

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, WTOREK, DNIA 24 MAJA 1949 R.

Nr 142 (702)

„WYRWALIŚMY SIĘ Z KAJ-
DAN WYŻYSKU KAPITA-
LISTYCZNEGO” — PIERW-
SZY DZIEŃ REEMIGRAN-
TÓW Z FRANCJI NA ZIEMI
OJCZYSTEJ Str. 2
ŻYWIŁOWY ROZWÓJ
WSPÓŁZAWODNICTWA
PRACY WYMAGA NOWYCH
PODSTAW ORGANIZACYJ-
NYCH Str. 3
UCHWAŁY PLENUM KC
PZPR ŹRÓDŁEM AKTYWNO-
ŚCI ORGANIZACYJNYCH
TYJNYCH NA WSI Str. 4
„GŁOS MŁODYCH” Str. 5

Konferencja ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji rozpoczęła się w Paryżu

PARYŻ (PAP). W poniedziałek o godz. 15.07 czasu Greenwich, rozpoczęło się w pałacu różowych marmurów w Paryżu pierwsze, po 17 miesiącach, posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw: Związku Radzieckiego Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

O godzinie 14.40 przybył min. spraw zagr. USA Acheson, a następnie w kilkunastu minutach odstępach ministrowie Bevin i Wyszyński. Min. Schuman przebywał w pałacu już poprzednio. Ministrowi spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiemu towarzyszył m. in. bohater z pod Stalingradu, obecny dowódca radzieckiej strefy okupacyjnej gen. Czujkow.

Na dziedziniec pałacu wjeżdżają jedynie samochody czterech ministrów. Przy bramie oczekują ich zgromadzeni dziennikarze i fotoreporterzy. Ustawione przed pałacem posterunki policji nie dopuszczają mieszkańców Paryża, którzy szczerze wypielniali przy-
ległe chodniki i jezdnie.

Punktualnie o godzinie 15-ej

czterej ministrowie spraw zagranicznych oraz po czterech członków każdej delegacji, zajmują miejsca przy okrągłym stole. Min. Wyszyński siedzi naprzeciwko min. Schumana, mając po lewej — Achesona, po prawej Bevin. Posiedzenie odbywa się w wielkiej sali pałacu.

Przy stole siedzi razem 20 osób, pozostali członkowie delegacji zajmują miejsca za ministrami. Na środku stołu widnieją proporzeczki o barwach państw, uczestniczących w konferencji. Delegacji przemawiają w swym języku ojczystym, każde przemówienie jest kolejno tłumaczone na dwa pozostałe języki.

Po 10 minutach wszyscy dziennikarze i fotoreporterzy

proszeni są o opuszczenie sali. Konferencja toczy się przy drzwiach zamkniętych i jest dla dziennikarzy niedostępna. O przebiegu posiedzenia poinformował dziennikarzy rzecznik francuskiego M.S.Z.

Posiedzenie zajął min. Schuman, witając zebranych i podkreślając odprężenie, wywołane faktem zwołania konferencji. Min. Schuman zaproponował, by przewodnictwo obrad sprawował kolejno każdy z ministrów. Propozycja ta została przyjęta jednogłośnie. Na wniosek min. Bevin przewodniczącym pierwszego posiedzenia został Schuman.

Przyjęto zasadę odbywania jednego posiedzenia dziennie.

Zasadniczym punktem obrad było ustalenie porządku dziennego konferencji, min. Schuman zaproponował następujący program prac: 1) Problem jedności Niemiec łącznie z zagadnieniami gospodarczymi, politycznymi i kontroli ze strony sojuszników. 2) Berlin z problemem walutowym włącznie. 3) Przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami. 4) Traktat z Austrią.

Min. Wyszyński oświadczył, że w zasadzie nie sprzeciwia się porządkowi dziennemu, zaproponowanemu przez Schumana, ale uważa, że kolejność punktów porządku dziennego winna ulec zmianie. W szczególności pierwszym punktem porządku dziennego winna być sprawa kontroli 4 mocarstw nad Niemcami. Min. Wyszyński zaproponował następujący porządek: 1) Kontrola 4 mocarstw nad Niemcami, 2) sprawa jedności gospodarczej Niemiec i jej realizacji, 3) traktat pokojowy z Niemcami, 4) Niemcy łącznie z Berlinem i kwestia walutowa, 5) Austria.

Acheson i Bevin poparli porządek dzienny, zaproponowany przez Schumana, wysuwając te same argumenty, tj. że dopiero po ustaleniu struktury przyszłych zjednoczonych Niemiec można mówić o kontroli. Min. Wyszyński zaznaczył z humorem, że wprawdzie argumenty te nie przemawiały mu do przekonania, gdyż można np. badać poszczególne części ciała przed zbadaniem całego organizmu.

Uwaga redaktorzy gazetki ściennych i korespondenci „Głosu Wybrzeża”

z Gdańska, Gdyni i Sopotu

Dziś o godz. 14 w pomieszczeniu Wystawy gazetki ściennych we Wrzeszczu odbędzie się zebranie dyskusyjne w sprawie sposobu redagowania gazetki.

Przywrócenie faszystów we Włoszech — celem polityki de Gasperi'ego Palmiro Togliatti przemawia w Modenie

RZYM (PAP). Sekretarz generalny włoskiej Partii Komunistycznej — Palmiro Togliatti wygłosił przemówienie w Modenie.

Pogarszające się warunki gospodarcze — zaznaczył Togliatti — zmuszają nas do podjęcia strajków. Rząd nie przestrzega zasad konstytucji, które przyznają równość wszystkim obywatelom, z wyjątkiem faszystów. Zamiast tego chrześcijańska demokracja zawiera sojusze z faszystami i przesługuje siły oporu, stanowiąc decydujący czynnik w życiu społeczeństwa włoskiego. W samej Modenie wytoczono około 300 procesów b. partyzantów.

2 miliony Włochów w partii komunistycznej

RZYM. (TELEPRESS). Zgodnie z komunikatem, wydanym przez kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej, z końcem kwietnia br. stan liczebny partii wynosił 2 miliony członków.

Komunikat władz partyjnych stwierdza, że ilość członków zwiększyła się specjalnie w następujących prowincjach: Sardynia, Rzym, Bolonia, Livorno, Palermo i Ravenna.

Robotnicy Wybrzeża witają Kongres Związków Zawodowych

Od dnia otwarcia Kongresu Związków Zawodowych dzieli nas już tylko 7 dni. Do redakcji naszego pisma przesyłają nam uchwały o zobowiązaniach podejmowanych przez nas w Wybrzeżu. Napływają nam również wiadomości o wykonaniu podjętych zobowiązań. Robotnicy niektórych zakładów pracy zawiadamiając o wykonaniu zobowiązań donoszą jednocześnie o powzięciu dodatkowych.

Zakłady Futrzarskie wykonały już 70 proc. planu czerwcowego

Robotnicy Państwowych Zakładów Futrzarskich w Gdańsku nie tylko zakończyli już wykonanie planu produkcji na miesiąc maj, ale w dniu 22 bm. wykonali 70% planu produkcji na miesiąc czerwiec. Jest to wynik ambitnej i ofiarnej pracy całej załogi, która w ten sposób zobowiązała się uczcić Kongres Związków Zawodowych i dotrzymać słowa.

Robotnicy rolni powiększyli obszar ziemi ornej

Robotnicy rolni majątków państwowych pow. morskiego wykonali wiele podjętych zobowiązań już w dniu 22 maja. W majątku Rekowo przeprowadzili gruntowny remont pomieszczenia biblioteki i czytelnicy świetlicowej. W majątku Chwarzno splantowali 3 ha dołów na nieużytkach, które teraz będzie można zorać, a w Małym Kacku na przestrzeni 2 ha usunęli pozostałości działań wojennych, zasypując okopy i niwelując teren w punktach, które były stanowiskami wojennymi.



Zacięte walki na przedmieściach Szanghaju Chińskie wojska ludowe atakują lotnisko Hung-Dzao

LONDYN (PAP). Pierścienie chińskich wojsk ludowych wokół Szanghaju zacieśnia się w dalszym ciągu. W niedzielę, najcięższe walki toczyły się na południowych i północnych przedmieściach. Oddziały ludowe rozpoczęły ataki przeciwko stanowiskom wojsk kuomintangowskich na lotnisku Hung-Dzao, położonym na południowy-zachód od Szanghaju.

Korespondent agencji Reutersa dodaje, że komunikacja lotnicza, która utrzymywana była dotychczas sporadycznie pomiędzy Szangajem a Hongkongiem została w niedzielę całkowicie przerwana.

PEKIN (PAP). Wojska ludowe zdobyły miasta: Ting-Czen-Jao i Sienning na linii kolejowej Hankou — Kanton, na południe od Wuciang — stolicy prowincji Hupeh.

Na wyspie Hainan wojska ludowe zdobyły w ciągu ostatnich dni około 50 umocnionych stanowisk wojsk kuomintangowskich, które

Rząd fiński ulaskawia zbrodniarzy wojennych

HELSINKI (PAP). Prezydent Paasikivi ulaskawił b. premiera fińskiego Tannera i b. ministra finansów Linkomies, którzy ponoszą odpowiedzialność za przystąpienie Finlandii do drugiej wojny światowej po stronie Hitlera. Ulaskawiony został również b. poseł fiński w Niemczech Kivimäki.

Ładunki mięsa i tłuszczu do naszych portów

W ramach zawartych umów handlowych do portów naszych nabywają coraz częściej ładunki importowanego tłuszczu i mięsa z krajów europejskich i zamorskich. Nasz transatlantyk m/s „Batory”, który w dniu 22. bm. wpłynął do portu gdyńskiego, przywiozł ładunek 1.224 ton smalcu w puszkach, zaś statek holenderski „Prinz Bernhard” 202 tony mięsa wieprzowego z Danii.

Ładunki mięsa i tłuszczu są przeznaczane na uzupełnienie zapasów naszego rynku wewnętrznego, który ostatnio coraz mniej odczuwa trudności w dziedzinie zaopatrzenia ludności pracującej w te artykuły.

Przywódca malajskiego ruchu zawodowego zamordowany przez Brytyjczyków

PEKIN (PAP). Ogólnochińska kontrola zw. zaw. ogłosiła protest przeciwko zamordowaniu na Malajach przewodniczącego tamtejszych związków zawodowych — Ganapathy przez brytyjskie władze kolonialne. Pod przewodnictwem Ganapathy — głosi m. in. oświadczenie — urzędywistniona została jedność ruchu zawodowego na Malajach. Ganapathy prowadził masy pracujące Malajów do walki o wolność i dlatego padł ofiarą imperializmu brytyjskiego. Jego śmierć jest sy-

wycofały się z północnego i zachodniego wybrzeża wyspy. Kilka oddziałów wojsk kuomintangowskich przeszło na stronę ludową w Wusung w pobliżu Szanghaju.

Anglia winna zwolnić G. Eislera ofiara prześladowań politycznych w USA Cały cywilizowany świat potępia napad na m/s Batory

Pogwałcenie przez władze brytyjskie międzynarodowego prawa morskiego i porwanie G. Eislera z pokładu m/s „Batory”, w dalszym ciągu wzbudza protesty wzbudzonej tym bezprzekładnym postępkem, opinii publicznej, zarówno w Polsce, jak i zagranicą.

W imieniu wielotysięcznej rzeszy członków, Wojewódzka Komisja Koordynacyjna Organizacji Społecznych w Poznaniu uchwaliła protest przeciwko znieważeniu przez władze anglo-amerykańskie polskiej bandery w czasie wypadków, które zaszły na m/s „Batory”.

Również przedstawiciele organizacji akademickich w Poznaniu poparli znieważenie bandery polskiej, podkreślając przy tym, że fakt uprowadzenia Eislera jest sprzeczny z elementarnymi zasadami ludzkości.

Na ogólnym zebraniu załogi z kłódów Cegielskiego w Poznaniu uchwalono wysłanie depeszy protestacyjnej na ręce szefa rządu brytyjskiego.

B. rektor Akademii Handlowej w Poznaniu, wybitny znawca prawa morskiego prof. dr Józef Górski oświadczył przedstawicielowi PAP co następuje:

„Sprawa Gerharda Eislera poruszyła opinię publiczną świata.

ss „Puck”
zawinął do Malmo

W ciągu ostatnich dni na Wybrzeżu krążyły najrozmaitsze wersje o rzekomo groźnej awarii polskiego statku s/s „Puck”, który wyruszył w pierwszy swój rejs do portów skandynawskich. W dniu 22. bm. s/s „Puck” zawinął do Malmo, skąd następnego dnia wyruszył do Surrey. W drodze statek miał niewielką awarię. Drobne uszkodzenie zostało natychmiast naprawione.

Apel dziennikarza amerykańskiego

NOWY JORK PAP. Wybitny dziennikarz amerykański — Stone, ogłosił na łamach postępowego dziennika „New York Daily Compass” list otwarty do sądów brytyjskich, w którym, stwierdzając, że Gerhard Eisler przez cały czas pobytu w USA był ofiarą prześladowań politycznych, wzywa Anglików do udzielenia mu azylu.

Podczas pobytu w USA, Eisler znajdował się pod kontrolą amerykańskich władz śledczych, które pomimo ośmiolletniego doświadczenia, nie zdołały zebrać przeciw niemu żadnego materiału obciążającego.

Stone kończy opinią, że nie wydanie Eislera przez sąd brytyj-

ski byłoby należytą nauką dla komitetu badania działalności antyamerykańskiej” oraz kół Stanu i Dep. Sprawiedliwości, gwałcących prawa obywatelskie w USA.

Jeśli na tle tych faktów może powstać wątpliwość co do reklamowanej praworządności krajów anglosaskich, to nie może być żadnej wątpliwości, że fakty takie muszą się spotkać z najbardziej niebezpiecznym potępieniem. Metody takie torują bowiem drogę dla reżimu, którego zwalczanie, kilka lat temu, okupione zostało straszliwymi ofiarami i morzem krwi.”

Do protestu przeciwko porwaniu G. Eislera przez władze angielskie dołączyła swe oświadczenie prof. dr Olszewicz, sekretarz generalny Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego:

„Brutalne porwanie Gerharda Eislera z pokładu „Batorego” przez policję angielską oburza mnie jako człowieka i jako Polaka. Oburza mnie fakt, iż wbrew wszelkim, przyjętym w cywilizowanym świecie, zasadom moralnym i zwyczajom, azył udzielony na polskim statku działaczowi, który miał i ma odwagę przeciwstawiać się hitleryzmowi, we wszelkich jego odmianach — został siłą złamany.

Apel dziennikarza amerykańskiego

NOWY JORK PAP. Wybitny dziennikarz amerykański — Stone, ogłosił na łamach postępowego dziennika „New York Daily Compass” list otwarty do sądów brytyjskich, w którym, stwierdzając, że Gerhard Eisler przez cały czas pobytu w USA był ofiarą prześladowań politycznych, wzywa Anglików do udzielenia mu azylu.

Podczas pobytu w USA, Eisler znajdował się pod kontrolą amerykańskich władz śledczych, które pomimo ośmiolletniego doświadczenia, nie zdołały zebrać przeciw niemu żadnego materiału obciążającego.

Stone kończy opinią, że nie wydanie Eislera przez sąd brytyj-

»Wyrwaliśmy się z kajdan wyzysku kapitalistycznego«

Pierwszy dzień reemigrantów z Francji na ziemi ojczystej

Przy dworcu morskim w Gdyni nie powiedziano wielu słów. Po kilku krótkich przemówieniach, powitanie 700 rodaków z Francji kończy woj. gdański inż. Zralek serdecznie całując górnika Stawarskiego, przedstawiciela repatriantów.

Koło południa wielkie zielone autobusy PKS-u zaczynają krążyć między Dworcem Morskim a hotelem PUR-u w Chylonii.

„Batory” powoli się opróżnia. Szeroko otwarte oczy naszych rodaków z Francji z ciekawością obserwują przeładunek węgla, port, miasto i dalekie dawno nie widziane lasy na wzgórzach.

Doskonała współpraca żołnierzy WOP, Milicji Obywatelskiej i urzędników PUR-u robią swoje. Co kilka minut odjeżdżają autobusami kilkudziesięcio-osobowe grupy. Z jedną z takich grup jedziemy do Chylonii.

W autobusie toczy się ożywiona rozmowa. Wszyscy dzielą się pierwszymi wrażeniami.

„W sklepach jest wszystkiego wbród, voila!” — mówi młoda kobieta do męża górnika, pokazując na gdańskie wystawy.

Największą ciekawość okazują jednak dzieci, które swoją ojczyznę widzą po raz pierwszy w życiu.

Po kilkunastominutowej jeździe wita nas szeroko otwarta i opatrzona powitalnym transparentem brama. Przejeżdżamy przez nią, aby za chwilę znaleźć się na rozległym zielonym dziedzińcu pomiędzy gmachami PUR-u.

Pierwsze kroki w ojczyźnie

„No jesteśmy w domu” — mówi ob. Henryk Stawarski, kiedy wysiadamy z autobusu.

„Podróż „Batorym” była bardzo wygodna. Większość z nas nie przypuszczała, że mamy takie wspaniałe statki. Podróż ta, a zwłaszcza uprzejmość i pomoc na szczyt rodaków z załogi pozostanie nam na długo w pamięci!”.

Setki osób odpoczywa już na trawnikach, leżakach i ławkach, lub zajmując przydzielone w salach łóżka. Dzieci zdążyły już znaleźć huśtawki i karuzele, a starsi z zadumą i wzruszeniem patrzą na zwykłe polskie sosny, gęsto porastające okoliczne wzgórza.

W dużej jasnej jadalni panuje ruch. W miarę przybywania nowych transportów stoliki zapelniają się. Zupa, mięso, ziemniaki, sałata i piwo są spożywane z apetytem. Dla dzieci, których przyjechało bardzo dużo, bo ok. 30% ogólnej liczby repatriantów, jest kaszka i mleko.

Przy stolikach toczą się ożywione rozmowy.

Trochę wspomnień z „kulturalnej” Francji

Ob. Roman Bujak, od 12 lat górnik — rebasec we francuskiej kopalni „Berodiere” w mieście St. Etienne w departamencie Loary został wysiedlony za udział w jesiennych strajkach. Teraz jadąc obiad z żoną Heleną i dwójgłem dzieci, ob. Bujak opowiada nam swoje ostatnie przeżycia na ziemi francuskiej.

„Nim zostałem wtrącony do więzienia za udział w strajku — mówi górnik — musiałem przejść z moimi towarzyszami francuskimi przez całe piekło badań C.R.S. — specjalnej policji, stojącej na usługach kapitału, a składającej się z różnych kryminalistów, wyrzutków społeczeństwa, a nawet SS-

manów. Niech wystarczy fakt, że ludzie jednej kompanii tej policji, w naszym mieście w przeszłości siedzieli w więzieniach łącznie przez 1.100 lat.

Wiem, że Wam trudno będzie to uwierzyć, ale i metody tej policji nie daleko odbiegają od szkoły gestapo. Widziałem na własne oczy, jak podczas przesłuchiwania i torturowania moich francuskich kolegów z zimną krwią łamano im kości, miażdżono nosy i wybijano oczy!”.

Na jasną salę jadalną pada jakby mrok. Trudno uwierzyć w to, co dzieje się dzisiaj w „kulturalnej” Francji Mocha I., Marshalla. „Jednakże klasa robotnicza nie ustępuje i nie ulega imperialistom. Idziemy razem w jednym szeregu z naszymi mężami i z kobietami francuskimi” — mówi żona ob. Bujaka, działaczka w polskich stowarzyszeniach kobiecych we Francji.

„W ostatnich strajkach w mieście, gdzie mieszkaliśmy, brało już udział 100.000 osób. Nie pomogliśmy samochody pancerne, gazy łzawiące i pistolety maszynowe policji. Wezwano wojsko, lecz i to nie pomogło. Żołnierze francuscy całym oddziałami przechodzili pod nasze robotnicze sztandary. „Bracia, idźmy razem z wami — wołali żołnierze” — opowiada ob. Bujakowa.

„Jak wyjeżdżałem z Francji, towarzysze z kopalni mówili, że pomścą mnie i setki tych, co zginęli w walkach lub w więzieniach. No, ale teraz to gruntu, aby szybko złapać się za robotę — kończy ob. Bujak i zaczyna nas rozpytywać o kopalnie, warunki pracy, a potem o sport, gdyż ogromnie interesuje się piłką nożną.

Z czołgów i automatów strzelali do robotników

„Już na tydzień przed Kongresem Pokoju w Paryżu aresztowano wszystkich działaczy robotniczych i związkowych w moim mieście” — mówi inny reemigrant ob. Stanisław Raczewski, były członek Ruchu Oporu, również górnik.

„U nas w Ales, Departament Gard, strzelali z tanków i pistoletów maszynowych do robotników. 4 osoby zostały zabite i kilkanaście rannych. Podczas fali ostatnich strajków do codziennych obrazków należały także, kiedy

dwa, lub trzy tysiące zbrojnej policji atakowało kilkudziesięciu robotarzy broniących szybów przed łamistrajkami. Wśród oddziałów policji nierzadko słyszano wtedy nie tylko nieścisłe słowa, lecz i całe komendy. Dochodziło do tego, że kilku męczących cywilów nie mogło razem pokazać się na ulicy — mówi inny górnik, ob. Mieczysław Tonder — wydalony z Francji jako „element bardzo groźny dla reżimu” — człowiek, który dwa razy dziennie musiał meldować się w policji.

Francja stała się dla nich macochą

700 reemigrantów to ludzie, dla których Francja nigdy nie była matką, a ostatnio stała się macochą. Poza nieludzkimi wypadkami wydalonych przymusowo, większość to ludzie, którzy sami porzucili ten kraj. Rząd francuski robił wszystko, aby zatrzymać tych wykwalifikowanych i co najważniejsze taniach robotników.

Nie mówiąc już o potwornych i jakże idiotycznych i naiwnych plotkach intensywnie rozpowszechnianych wśród Polonii Francuskiej przez właścicieli fabryk, posługujących się przeważnie reakcyjnym kłosem, plotkach, mających na celu wrogo i nieufnie nastawić robotnika polskiego do jego ludowej ojczyzny — reemigranci opowiadają o szatach władz francuskich, które używały wszystkich dopuszczalnych i niedopuszczalnych środków, ażeby utrudnić Polakom powrót do Polski.

„Przyjechalibyśmy już dawno — mówi ob. Władysław Furmanek, 75-letni górnik — ale żeby się stamtąd wyrwać, trzeba było całymi miesiącami chodzić z merostwa do policji, z policji do zarządu kopalni, a stamtąd znowu do merostwa i poza tym narażać się nie tylko na szykany, lecz i na wyzysk, gdyż kto wyjeżdża, to „na wszelki wypadek” odbierają mu część zarobku — kilka tysięcy franków, aby zapłacić rzekome dług, których, zdaniem władz wyjeżdżających mógł nie ujawnić, np. za elektryczność lub wodę. Żeby nie te trudności, to nie wiem czy jakiś dobry Polak zostalby we Francji do dziś dnia!”.

Plany na przyszłość

Do hotelu PUR-u przyjechali przedstawiciele poszczególnych

przemysłów i zjednoczeń, którzy dysponują wolnymi mieszkaniami i pracą.

Są tu przedstawiciele Zjednoczenia Przemysłu Węglowego z Katowic, Przemysłu Hutniczego, robotników rolnych ze Szczecina. Reprezentowany jest również przemysł włókienniczy, skórzany i galanterijny.

Ob. Chrzan, przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dla Spraw Zatrudnienia Reemigrantów rozmawia właśnie z grupą górników.

„Ob. Jan Stolarski, maszynista. Jesteście obywatelami z synem Leszkiem, lat 20, który jest górnikiem dolowym. Dostajecie pracę w kopalni „Kleofas” w Katowicach. Oto domek, który dostaniecie na własność — mówi przedstawiciel ministerstwa, pokazując fotografię nowoczesnego domu trójmiejscowego z ogródkiem.

Żonie górnika ob. Stolarskiej drży ręka. Własny dom... kiedy jedziemy? — dopytuje się gorączkowo — chciałabym już dziś!”.

Wśród przyjezdnych jest również kilku robotników Francuzów, którzy porzucili swój kraj i przyjechali tu z żonami — Polkami. Są i Francuski, które przyjechały z mężami. Czują się oni bardzo dobrze i swobodnie. Wiedzą, że są między swoimi — między robotnikami.

Za dwa dni reemigranci po zakończeniu formalności otrzymają wyżywienie na 5 dni oraz po 2 tys. zł na osobę na pierwsze wydatki i rozjadą się po całym kraju. Większość ucieka się na Śląsk, aby tam stanąć do budowy Polski Ludowej — prawdziwej ojczyzny człowieka pracy.

J. J. B.

Na znak protestu przeciw nieludzkemu traktowaniu 300 hinduskich więźniów politycznych rozpoczęło strajk głodowy

LONDYN (PAP). Z Bombaju donoszą, że 300 więźniów politycznych w hinduskich więzieniach rozpoczęło strajk głodowy. W więzieniach Hindustanu znajduje się ogółem 25 tys. postępowych mężczyzn i kobiet. Liczba ta obejmuje

działaczy zw. zaw., przywódców chłopskich, studentów, robotników, pisarzy i dziennikarzy.

Strajk głodowy rozpoczął się na początku maja w więzieniach Bombaju, Nerwady, Arthur Road, Sabarmathi, Worlsea, Thana i Byculla. Powodem strajku głodowego jest dyskryminacja więźniów politycznych w więzieniach Hindustanu. Więźniowie działacze robotniczy i lewicowi traktowani są jako więźniowie drugiej kategorii i ich warunki są gorsze niż więźniów kryminalnych. Więźniowie są głodzeni, nie mają pomocy lekarskiej, ani urządzeń sanitarnych. Dziecko jednej z uwieczonych — Patil, trzymane w więzieniu wraz z matką, zmarło z głodu.

Na zakończenie autor pisze o wymagającym się w Afryce ludowym ruchu oporu przeciwko systemowi kolonialnemu. Nie bacząc na okrutne represje wobec organizacji demokratycznych na całym kontynencie afrykańskim krzepną szeregi walczących o wolność i demokrację. Walka milionów mas pracujących o wyzwolenie rozszerza się z każdym dniem. Narodzi się czarny kontynent — nie życzą sobie by ich ziemia przekształcała się w bastion imperializmu. Pragną one, by kolonialna Afryka zamieniła się w Afrykę wolnych i niezależnych narodów, rozporządzających swymi bogactwami i swym własnym losem.

Wybory do Parlamentu w Belgii Partia katolicka wysuwa... kolaborantów

BRUKSELA. PAP. Na mocy dekretu ks. Karola, regenta Belgii, rozwiązane zostały obie izby ustawodawcze (Izba Deputowanych i Senat) oraz rady prowincjonalne. Jednocześnie rozpisano nowe wybory do parlamentu i rad prowincjonalnych, które odbędą się 26 czerwca rb.

W tegorocznych wyborach, po raz pierwszy w historii Belgii, wezmą udział kobiety.

Na liście wyborczej belgijskiej partii katolickiej figurują m. in. dwaj kolaboranci: de Winter i Leoman, którzy w okresie okupacji, pełniąc funkcję sekretarzy

Polska sztuka ludowa na wystawie w Kijowie

MOSKWA (PAP). 21 bm. w Muzeum Sztuki Zachodniej w Kijowie otwarta została wystawa polskiej sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego. Uroczystość otwarcia stała się demonstracją przyjaźni polsko-ukraińskiej i polsko-radzieckiej współpracy kulturalnej.

Ponad 4 tysiące robotników-włóknarzy na kierowniczych stanowiskach

W ciągu pierwszych czterech miesięcy rb. 503 robotników przemysłu włókienniczego, wyróżniających się w pracy zawodowej, dzięki wykazanym zdolnościom uzyskało awans społeczny i zawodowy. W PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM — DZIĘKI PRZEMIANOM SPOŁECZNYM I POLITYCZNYM, KTÓRE ZASZLY W POLSCE LUDOWEJ — PONAD 4.000 ROBOTNIKÓW ZAJMUJE OBECNIE KIEROWNICZE STANOWISKA.

70 b. robotników w tym szereg kobiet, jest dyrektorami naczelnymi, technicznymi i administracyjno-handlowymi w dyrekcjach branżowych i zakładach produkcyjnych. Ponad 700 robotników awansowało na stanowiska kierowników oddziałów, działów i referatów. Najwięcej robotników, w tym poważny odsetek kobiet, objęło kierownicze stanowiska techniczne.

Ukraina hoduje „askańskie merynosy” — owce o jedwabistej sierści

MOSKWA (AR). W okresie powojennym na Ukrainie podjęto ponownie hodowlę owiec o jedwabistej sierści. Państwo we gospodarstwie zarodowe prowadzi prace w zakresie dalszego uszlachetnienia rasy owiec. Działalnością ich kieruje instytut aklimatyzacji i hybrydizacji zwierząt domowych. „Askania Nowa”, który wyhodował rasę owiec o jedwabistej sierści — tzw. „askańskich merynosów”.

Albania nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Republiką Koreańską

TIRANA (PAP). Rozgłoszenia tirańskie donosi, że między Albanią Republiką Ludową i Ludowo-Demokratyczną Republiką Koreańską zawarto porozumienie o nawiązaniu normalnych stosunków dyplomatycznych.

W ciągu ub. roku powstało 150 nowych ferm zarodowych w kolechozach ukraińskich. Już w roku bieżącym pogłowie owiec o jedwabistej sierści przekroczy stan przedwojenny o setki tysięcy sztuk, a pod koniec 1951 roku — przekroczy go dwukrotnie.



Szkoła „kultury” amerykańskiej

Ostatnio niemieckie pisma wychodzące pod kontrolą amerykańskich władz okupacyjnych, dużo miejsca poświęciły „amerykańsko-niemieckiej wymianie kulturalnej”, która według wyżej wymienionych źródeł, ma obecnie zostać wszechstronnie rozszerzona. Amerykanie zaproponowali ostatnio do Stanów Zjednoczonych szereg „osobistości” z reakcyjnych kół niemieckich, w celu zapoznania ich „ze zdobyciami kultury i cywilizacji amerykańskiej”.

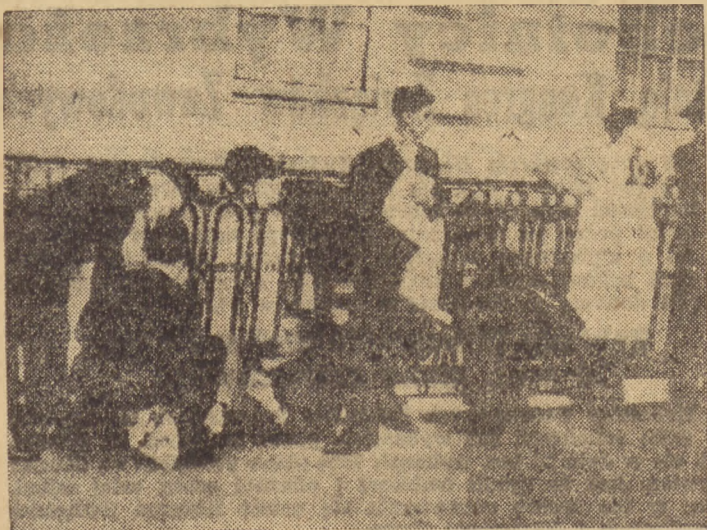
Depesze, które codziennie napływają do redakcji, świadczą o tym, że amerykańsko-niemiecka „wymiana kulturalna” rzeczywistość się rozwija i, że odpowiednio dobrani Niemcy w niemałych ilościach sprowadzani są dla tego celu do USA.

Ostatnio „Telepress” donosi z Berlina, że władze amerykańskie wypuściły z więzienia niemieckiego pana Karla Radla i zaprosiły go do Stanów Zjednoczonych na bardzo dogodnych warunkach finansowych. Ktoś to jest pan Radla? Jest on b. oficerem SS, który wraz z kapitanem Skorzennem oswoił Mussoliniego. Obecnie pan Radl wyjechał do swego szwagra (Skorzenno od dłuższego czasu przebywa w Ameryce, aby razem z nim szkolić amerykańskich spadochroniarzy. To też pewnego rodzaju forma „amerykańsko-niemieckiej wymiany kulturalnej”.

W tym samym czasie niemiecka agencja prasowa ADN podała inną wiadomość, według której do Stanów Zjednoczonych wyjechała z Frankfurtu nowa grupa niemieckich oficerów policji „na studia” nad metodami policyjnymi „demokratów” amerykańskich. Jest to już drugi tego rodzaju wyjazd. Poprzednio grupa studiowała „działalność policji w miastach”, obecnie grupa specjalizować się będzie natomiast na wsi.

Widać z tego, że amerykańskie metody krzewienia „kultury” stają się coraz popularniejsze. Nawet angielski Scotland Yard uczy się u swych „atlantyckich kolegów” i zastosował ostatnio ich metody przy „kulturalnym” uwięzieniu Eislera. Bah.

MANIFESTACJA KOMUNISTÓW ANGIELSKICH



Angielscy komuniści przykuli się do żelaznego ogrodzenia ambasady USA w Londynie, protestując przeciwko gospodarce i politycznej ingerencji USA w sprawy W. Brytanii i przeciwko paktovi atlantyckiemu. — Na zdjęciu: Kilku manifestantów, trzymających transparent „Nie chcemy być więźniami armatnim rządu amerykańskiego”. Policjanci angielscy odkuwają łechacz, którym manifestanci przymocowali się do ogrodzenia ambasady.

PRZESZKOLENIA SZKOLENIA ZAWODOWEGO

zwiększymy kadry specjalistów przeładunkowych

Porty morskie tej miary co Gdynia — Gdynia i Szczecin stanowią niezmiennie skomplikowany aparat, którego sprawność uzależniona jest od wielu czynników, przede wszystkim od koordynacji wysiłków nadawcy i odbiorcy towaru, spedytora, kolej, maklera itp. Bilansując wyniki 4-letniej gospodarki Polski Ludowej na Wybrzeżu, możemy stwierdzić, że w dziedzinie eksploatacji portów możemy poszczycić się dużymi sukcesami. W przeciwnieństwie do innych portów europejskich jak np. Rotterdam, Hamburg, Genua czy Marsylia, które pod względem przepustowości towarów pozostają daleko w tyle od norm przedwojennych, zespół Gdynia — Gdynia i Szczecin, po zakończeniu w roku bieżącym 3-letniego planu gospodarczego, przeładunkowywać będzie więcej towarów, niż przed rokiem 1939.

Doceniając dotychczasowe osiągnięcia naszej gospodarki morskiej, przejawiające się w rozbudowie portów i floty handlowej, należałoby wspomnieć o istniejących jeszcze brakach, których tolerowanie na dalszą metę doprowadzić może do niepożądanych zahamowań wzrostu obrotów towarowych w naszych portach.

Jedną z bardzo nielicznych pozostałości przedwojennego polityki, w porcie jest uznanie robotników portowych za pracowników niewykwalifikowanych. W rzeczywistości przepustowość portu zależy nie tylko w równej mierze od ilości i stanu technicznego mechanicznych urządzeń przeładunkowych jak i od poziomu

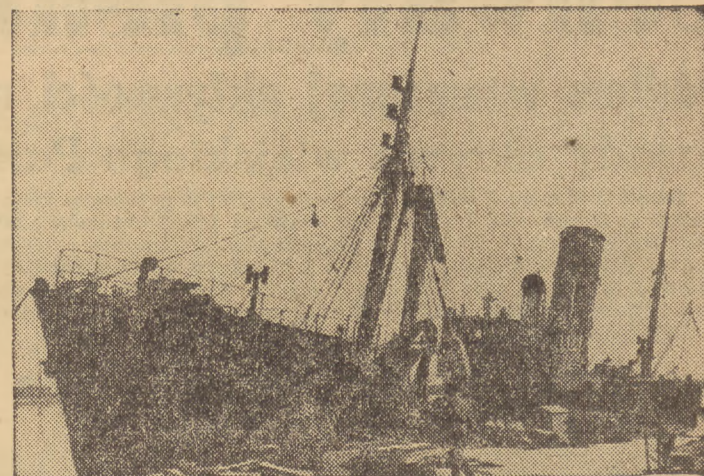
wyszkolenia i sprawności robotników. Robotnik portowy musi być pełnowykwalifikowanym specjalistą przeładunkowym. Różnorodność pracy wymaga od niego nie tylko znajomości obsługi wind i dźwignów okrętowych, sposobów załadunku szałowania, ale nawet właściwości niektórych towarów. Nieumiejętne manewrowanie przy rozładunku 100-tonowego parowozu spowodować może śmierć lub ciężkie kalectwo wielu ludzi, nie mówiąc już o stratach materialnych, sięgających milionów sum. Rozwój naszego handlu zagranicznego wymaga wysyłania do odległych krajów bogatego asortymentu różnych towarów. By doszły one do miejsca przeznaczenia w stanie nieuszkodzonym, robotnik portowy musi je w sposób właściwy ułożyć w ładowni. Pamiętać również należy, że od dokładności i sumiennosci pracy polskiego robotnika zależy utrzymanie i ugruntowanie dobrego imienia naszych portów, uznanych już na całym świecie za bezkonkurencyjne pod względem bezpieczeństwa towarów. Wszystkie wymienione wyżej cechy, wymagane od robotnika portowego wskazują, że praca jego nie może być zastąpiona przez jakiegokolwiek robotnika lądowego.

W obecnej chwili sprawa rekrutacji robotników portowych przedstawia się w sposób następujący. Istniejąca przy Urzędach Morskich Komisja Kwalifikacyjna, złożona z przedstawicieli Urzędu Morskiego, Związków Zawodowych i Rad Zakładowych rozpatruje podania robotników. Kandydatom, którzy odpowiadają warunkom zdrowotnym i posiadają pewne kwalifikacje, wydaje się po roku pracy w porcie legitymację robotnika portowego. Zgodna jednak opinia wszystkich zainteresowanych czynników wskazuje, że poziom wyszkolenia niektórych stałych robotników, jak i kandydatów nie jest jeszcze dostateczny.

W obliczu przewidywanego wzrostu obrotów portowych zapewnić sobie musimy dopływ nowych sił. W związku z tym wysuwa się konieczność zorganizowania, podobnie jak

i w innych zakładach pracy, kursów dokształcających i zawodowych. Tego rodzaju kursy powinny obejmować obok wykładów teoretycznych również i zajęcia praktyczne. Program kursów musi zawierać zagadnienie bezpieczeństwa pracy w porcie, przygotowania i obsługi urządzeń wyładunkowych statku, sposoby ładowania ciężkich towarów, szałowanie, prace winclowych, lukowych i brygadzystów. Szkoleniu podlegać powinni wszyscy robotnicy rezerwy oraz niektórzy stali. Ponieważ jednak normalny tok pracy w

porcie nie pozwala na prowadzenie zajęć praktycznych przy wyładunku statków, chodzi nam bowiem o zmniejszenie przestojów, należało by zastanowić się nad możliwością wykorzystania dla celów szkolenia jednostki wycofanej z eksploatacji. Wydaje się, że w wypadku zorganizowania kursów zawodowych, ćwiczenia praktyczne można by prowadzić na przemurowanym do Nabrzeża Oksyńskiego s/s „Nysa”. Kosztem uruchomienia jego urządzeń przeładunkowych doszłobyśmy setki robotników portowych. (s)



Do Gdyni powrócił z połowów białej ryby na Morzu Północnym trawler Dalmoru „Gdy 406 — Orion”, który w tych dniach poddany będzie gruntownemu przeglądowi na Stoczni

Żywiolowy rozwój współzawodnictwa pracy wymaga nowych podstaw organizacyjnych

Z krajowej narady przemysłu włókienniczego

W tych dniach odbyła się w Łodzi Krajowa narada przedstawicieli komitetów fabrycznych współzawodnictwa pracy przemysłu włókienniczego.

Obrady poświęcone były omówieniu roli współzawodnictwa pracy w realizacji państwowych planów gospodarczych jak również osiągnięć i niedomagań tego ruchu.

Sekretarz generalny Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego Antoni Kwiecień w obszernym referacie dokonał wszechstronnej analizy osiągnięć ruchu współzawodnictwa pracy w włókiennictwie, naświetlił rolę tego ruchu w dziedzinie przedterminowej realizacji planów państwowych, podniósł kwestię jakości towarów oraz wpływu współzawodnictwa na stałą poprawę warunków bytu klasy robotniczej, osiągniętą dzięki zwiększonej wydajności pracy i towarzyszącej jej podwyżce płac.

Mówca wskazał również na braki, które hamują rozwój ruchu współzawodnictwa pracy w różnych dziedzinach. Braki te wyrażają się w zbyt małej opiece i poparciu poczynionych przedsięwzięć przez Związki Zawodowe od Rad Zakładowych począwszy, na Zarządzie Głównym Związku skończywszy. Również administracja fabryk nie zawsze udziela racjonalizatorom pomocy technicznej, zaopatrzenia itp.

W kilkugodzinnej, ożywionej dyskusji mówcy wskazywali na doniosłe znaczenie narad technicznych w fabrykach. Narady przeprowadzane z udziałem robotników różnych działów produkcji wykazują m. in. w jaki sposób braki w pracy jednych robotników — odbijają się na pracy innych — i w jaki sposób braki te można usunąć.

Przemówienia uczestniczących w dyskusji tchnęły wielką troską robotników zarówno o jakość produkcji jak i ilość. Wielu mówców wskazywało na sposoby, dzięki którym jakość produkcji i jej wydajność stale się podnoszą.

Wielu mówców wskazywało na braki w pracy aparatu technicznego — nienadające inteligencji technicznej za osiągnięciami załóg robotniczych. Podkreślano również, że brak zrozumienia dla potrzeb robotników daje się zauważyć u niektórych czynników administracyjnych. Pozytywnie oceniona została doniosła rola przodowników pracy w zespołowym ruchu współzawodnictwa pracy, gdzie przodownicy stanowią kadre instruktorską dla słabiej wyszkolonych towarzyszy pracy — członków zespołów, względnie robotników pozostających poza zespołami.

Gen. dyrektor CZP Wł. Wende, dokonając przeglądu poruszanych w dyskusji zagadnień. Mówca wskazał na konieczność ściślejszego powiązania na polu współzawodnictwa pracy trzech zasadniczych czynników: organizacji związkowych, partyjnych i administracji fabrycznej. Mówca podkreślił również, że należy poświęcić specjalną uwagę tzw. „brygadam jakościowym”, analizując metody ich pracy.

Przemawiający następnie w imieniu KC PZPR tow. Blinowski wskazał na całkowitą realność po-

wziętych przez załogi fabryczne zobowiązań. Wypełnienie ich nie powinno napotkać na żadne przeszkody ze strony zaopatrzenia materialowego, wyposażenia technicznego i kadr ludzkich. Walka o przedterminowe wykonanie planu — stwierdził mówca — jest jednoznacznie walką klasową i polityczną o szybkie ugruntowanie podstaw socjalizmu w Polsce i udarenie zamiarów międzynarodowej reakcji.

W walce tej obok awangardy klasy robotniczej — członków PZPR — biorą również masowy udział szerokie rzesze bezpartyjnych.

Minister Przemysłu Lekkiego ob. Stawiski przekazał włókniarzom polskim serdeczne pozdrowienia Rządu R. P., który dołoży wszelkich starań, aby zdobyte klasy robotnicze zostały obrońcami dla jej materialnego i moralnego dobra.

Podsumowania wyników obrad dokonał sekretarz generalny

KCZZ tow. Ćwik. Obrady włókniarzy, podobnie jak obrady innych związków branżowych, wykazały — powiedział — że ruch współzawodnictwa pracy przybrał formy żywiołowe, łamiące narzucone mu początkowo ramy organizacyjne. Doświadczenie wykazało, że Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy nie mogą już dziś spełnić swej roli, ponieważ są to twory sztuczne, oderwane od terenu. Problem stworzenia nowych podstaw organizacyjnych dla ruchu współzawodnictwa będzie jednym z głównych przedmiotów obrad Kongresu Związków Zawodowych.

W uchwalonej rezolucji uczestnicy obrad postanowili w imieniu 310 tysięcy włókniarzy polskich wykonać roczny plan produkcji przemysłu włókienniczego do 10 grudnia br., zaś plan 3-letni do 18 grudnia br. oraz podnieść zaplanowaną na bieżący rok sumę oszczędności z 6,7 miliarda do 8,4 miliarda złotych.

Niedociągnięcia w pracy związkowej u kolejarzy na Zaspie

Kontakt z masami robotniczymi musi być zacieśniony

Kolejarze z warsztatów na Zaspie doceniają w pełni olbrzymie znaczenie Kongresu Związków Zawodowych dla klasy robotniczej Polski i dla dalszego rozwoju pracy związkowej.

Trzeba stwierdzić, że choć Koło ZZK na Zaspie ma w swej działalności wiele osiągnięć, to jednak równie wiele ma jeszcze w swej pracy do naprawienia. Przede wszystkim współzawodnictwo pracy nie przybrało na Zaspie właściwego rozmachu. W porównaniu z rozwojem współzawodnictwa w warsztatach kolejowych na Zawisli czy w Parowozowni

Gdańsk-Południe, ruch ten przedstawia się u nas znacznie słabiej i daje mniejsze rezultaty. Niewątpliwie jest to jeden z najpoważniejszych braków w pracy naszego koła związkowego.



Jednocześnie będziemy musieli więcej troski i siły poświęcić dla zapewnienia zdolnym jednostkom, których nie brak między kolejarzami Zaspą, możliwości doskonalenia się i awansu społecznego. Słabą stroną pracy Związku w tym zakresie jest to, że nie potrafił on jak dotąd wzbudzić wśród kolejarzy należyte gość i chęci do nauki i ambicji do zajęcia odpowiedzialniejszych stanowisk. Wiąże się to z niedostateczną działalnością naszego Koła w zakresie pracy kulturalno-oświatowej. Mamy piękną i dobrze wyposażoną świetlicę, ale życie świetlicowe u nas niemal nie istnieje, a piękna sala świeci na ogół pustkami. Od czasu do czasu urządzane są w niej zabawy, które jednakże nie wiele mają wspólnego z pracą kulturalno-oświatową.

Niedomaga również akcja socjalna, co m. inn. powoduje, że spotykam się z dość częstymi skargami towarzyszy pracy na niedostateczną pomoc lekarską, oraz opieką nad matką i dzieckiem. W tej sprawie wiemy na Kongres specjalne wnioski, które zmierzają do umożliwienia pracującym małkom poświadczenia więcej czasu swym dzieciom i pracy domowej.

Wszystkie braki w naszej pracy związkowej wynikają z zasadzie z jednego podstawowego błędu: Zarząd naszego koła nie jest dość ściśle powiązany z masą kolejarzy, a działalność jego często ogranicza się do biurokratycznego przekazywania, na martwo przebiegających zebraniach, instrukcji i wskazówek Zarządu Okręgowego.

WŁADYSŁAW DZIUBA
delegat na kongres Zw. Zawod.

150 TYS. KILOMETRÓW BEZ KAPITAŁNEGO REMONTU

Opowiadanie Grzegorza Bubkina

kierowcy z bazy samochodowej w Taszkencie

W jednym z ostatnich numerów gazety radzieckiej „Trud” ukazało się opowiadanie Grzegorza Bubkina, o jego doświadczeniach na drodze do przodownictwa pracy wśród kierowców. Ze względu na to, że osiągnięcia te mogą interesować i naszych kierowców, walczących obecnie o jak najoszczędniejszą eksploatację samochodów, podajemy poniżej opowiadanie Bubkina — w tłumaczeniu. (Red.)

Przed trzema laty otrzymaliśmy z fabryki samochodów im. „Mołotowa” nowy wóz typu „GAZ-AA”. Rozpoczynając na nim pracę, postanowiłem przekroczyć normę przebiegu samochodu i zaoszczędzić poważną ilość części zapasowych, a poza tym paliwa no i utrzymać w odpowiednio dobrym stanie samą maszynę.

Samochodu, który przed chwilą wyszedł z fabryki nie należy od razu eksploatować bez przeglądu technicznego i uzupełniającej regulacji. Trzeba ustalić, jak pracuje jego motor na małych i średnich obrotach, sprawdzić ustawienie kół, regulację systemu hamulcowego i samych hamulców.

W oparciu o instrukcję opracowałem plan dotarcia samochodu do wniosku, że należy przedłużyć czas jego objazdu z tysiąca do 2.500 kilometrów. W tym czasie trzeba oliwić w karterze zmieniać co 250 km a nie 500, jak przewidywała instrukcja. Przecież lepiej użyć kilogram smaru więcej, niż doprowadzić do przedwczesnego zużycia ścierających się ze sobą części. A przy tym normalna praca motoru zapewni dużą oszczędność smarów. Według instrukcji sprawdzanie zasadniczych części motoru należy przeprowadzać po przejeździe każdego 800 km. Ja podjąłem się tego po 500 km.

Rozpoczynając docieranie samochodu troskliwie obejrzałem spojenia węzłów i agregatów, na-

oliwiłem wszystkie części, sprawdziłem kół, smaruję w karterze itp. W czasie pracy unikałem jazdy na dużych obrotach motoru. Nie przekraczałem szybkości 30 km na godzinę, unikałem złych dróg, wjazdu na pagórki, nie dopuszczałem wreszcie do załadunku na samochód ponad tonę towaru. Każdego dnia sprawdzałem umocnienia oddziaływań węzłów i agregatów.

W okresie docierania surowo przestrzegałem swojego planu. Dało mi to możliwość przygotowania samochodu do normalnej eksploatacji w różnorodnych warunkach. Towary starałem się tak ułokować, by nie tracić czasu na porządkowanie ładunku w czasie podróży.

Otrzymując polecenie wyjazdu na dalsze odległości przygotowywałem samochód bardzo troskliwie. Brałem ze sobą uzupełniający zbiornik z benzyną, łańcuchy łopate, siekierę i wszystkie narzędzia niezbędne przy niespodziewanych remontach. Zapewniało mi to przejazd od 250 do 1000 km. W czasie podróży po bezdrożach i błotach zawsze korzystałem z łańcuchów. Zwiększałem w ten sposób zdolność poruszania się samochodu i nie przeciążałem motoru. Na dobrych drogach jeździłem z szybkością do 40 km na godzinę.

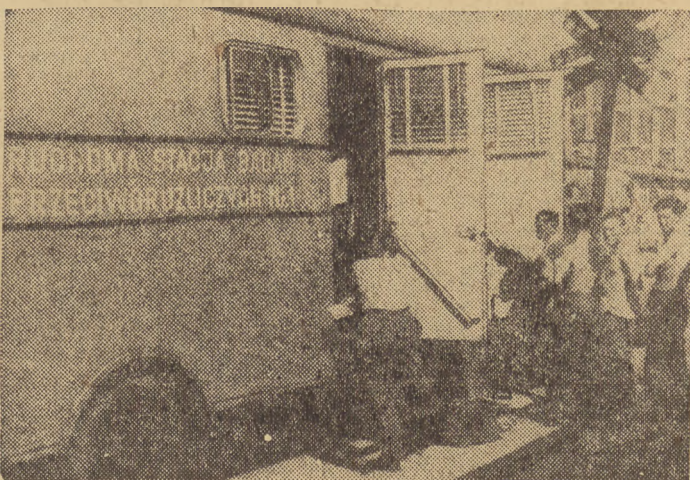
Kończąc dzień pracy myję i czyszczę swój samochód, usuwam wszystkie nieprawidłowości zauważone w podróży. Drobne naprawy wykonuję we własnym zakresie bez pomocy warsztatu. W ten sposób mój samochód jest zawsze przygotowany do pracy.

Nauczyłem się określać przy pomocy słuchu nienormalności w pracy motoru. Zazwyczaj przy wyjeździe z garażu sprawdzam rodzaj smaru. Jeśli jest on zabrudzony albo zbyt rzadki zmieniaję go natychmiast. Ustalam przy tym, jaki posiadam zapas paliwa, stwierdzam, czy benzyna

nie wycieka z baka, sprawdzam przewody benzynowe, działanie kraników itp. Gdy silnik nie pracuje normalnie, rezygnuję z wyjazdu.

W ciągu trzech lat wykonałem na swoim samochodzie 6 remontów „bieżących”, zużywając na każdy z nich od 2 — 4 dni, a poza tym dwa remonty średnie, trwające po 8 dni. Według planu powinienem przeprowadzić 20 bieżących 4 średnie i kapitalne naprawy w czasie 112 dni. W ten sposób uniknąłem 14 remontów bieżących, 2-ch średnich i 2-ch kapitalnych, zaoszczędziłem 26 tys. rubli. Przeszło dwa razy zwiększyłem przebieg mojego samochodu, który zaimał 60 tys. kilometrów wykonał 150 tys.

Zaoszczędziłem również ok. 5 tys. litrów benzyny i przedłużyłem pracę każdego kompletu gumowego. Samochód GAZ-AA po przejeździe 150 tysięcznego kilometra znajduje się w dobrym stanie. Pracuję, jak poprzednio.



Ruchoma Stacja Badań Przeciugruźliczych Nr 1 odwiedza zakłady pracy. Na zdjęciu: badanie robotników w porcie gdynskim

Uchwały plenum KC PZPR

źródłem wzmoczonej aktywności organizacji partyjnych na wsi

Narady aktywu wiejskiego Partii w woj. gdańskim

Ostatnie plenum Komitetu Centralnego PZPR poświęciło wiele uwagi sprawom wsi. Uchwały KC stawiają przed organizacjami partyjnymi na wsi i wielkimi aktywem partyjnym szereg nowych odpowiedzialnych zadań. Omówieniu ich poświęcone były narady, które w dniach 21 i 22 bm. odbyły się we wszystkich powiatach woj. gdańskiego przy udziale delegatów Komitetu Centralnego i Wojewódzkiego partii.

Tow. Stefan Jędrzychowski na naradzie w Pruszczu-Gdańskim

W obszernej świetlicy Cukrowni w Pruszczu-Gdańskim odbyła się narada aktywu partyjnego pow. gdańskiego, na którą przybyło ok. 600 towarzyszy. Naradę otworzył sekretarz Kom. Pow. tow. Kaczmarski, oddając głos przedstawicielowi KC PZPR tow. Jędrzychowskiemu, przybyłemu specjalnie z Warszawy.

Tematem referatu tow. Jędrzychowskiego było omówienie uchwały kwietniowego plenum KC naszej partii ze szczególnym uwzględnieniem bieżących zadań partii na wsi.

Dzięki ofiarności rolników i pomocy państwa odbudowano ponad 230 tys. gospodarstw, znikają odłogi i rozwija się gospodarka hodowlana, rośnie dobrobyt wsi.

66 procent młodzieży kształcącej się w szkołach średnich i wyższych — to dzieci chłopskie i robotnicze. Przez spółdzielnie produkcyjne, które staną się wzorem zespołowej gospodarki, podniemy poziom rolnictwa, powiększając znacznie jego wydajność. Dla chłopów mało- i średniorolnych otwierają się nowe perspektywy i od niego samego zależy, czy wiesz skończy z 16-godzinny dłużej pracy i utworzy sobie drogę do nowej egzystencji, opartej o sprawiedliwość społeczną i powszechny dobrobyt.

Przed organizacjami partyjnymi i wszystkimi aktywistami wiejskimi stoją poważne zadania. Musimy zastrzeżać czujność na wszelkie przejawy działalności wroga klasowego, izolować go, ograniczać i wyperać wpływy bogaczy wiejskich w władzach lub instytucjach społecznych na wsi, musimy walczyć o to, by zniknęły od reszty wiejskich stowarzyszeń przez bogaczy wiejskich wobec małych rolników, musimy dążyć do tego, by poprzez upowszechnienie oświaty i wzrost świadomości politycznej rola aktywności mas pracujących chłopstwa w rządzeniu i decydowaniu o wszystkich sprawach życia wsi.

W dyskusji zabrano głos 26 towarzyszy.

Tow. Michałek, osadnik z gromady Kolbudy mówił o zbyt ma-

łej czujności partii w sprawach podatkowych na wsi. Wciąż jeszcze zdarzają się wypadki niewłaściwego stosowania ulg i wymiarów podatkowych. Wzywa on do zwiększenia aktywności organizacji partyjnej w tym kierunku. Tow. Zdroik z Ostaszewa wzywa do wypłnienia resztek elementów reakcyjnych, kryjących się w szkołach, spółdzielniach i w Zarządach gminnych. Tow. Graiecka pracownica majątku Ryki Gdańskie mówiąc o zaoferowaniu kobiet wiejskich, zapowiedziała do wszystkich towarzyszek o branie czynnego udziału w akcji oświatowej i w życiu organizacyjnym kobiet, o aktywniejszą ich pracę w Kołach Gospodyń Wiejskich. Tow. Malik z Ostaszewa podkreślił znaczenie akcji łączności dla wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Fabryczne grupy łączności odwołujące gromady, to najlepszy środek zacieśnienia współpracy między klasą robotniczą a mało- i średniorolnym chłopstwem. Rybak z Pruszcza tow. Rogalski, omawiając bolączki rybaków stwierdził, że brak Związku Zawodowego Rybaków Słodkowodnych odbija się ujemnie na sytuacji ludzi zatrudnionych w tym zawodzie. Tow. Jakobs ze wsi Szewerki przytoczył przykład niewłaściwego ustalania hierarchii potrzeb chłopów i bezczynne przyglądanie się temu organizacji partyjnej. Cała wieś upominała się o zbudowanie mostu na rzece. „Winiem on być odbudowany wcześniej niż kapliczka — mówił tow. Jakobs — ale na kapliczkę nie żałowano pieniędzy, a mostu wciąż jeszcze nie ma”.

Po niemal 6-godzinnych obradach tow. Jędrzychowski podsumował dyskusję. Podkreślił on, że ogólnym wnioskiem, jaki można z niej wyciągnąć, jest że słabe jeszcze powiązanie partii z masami pracujących chłopstwa. Dowodem tego są powtarzające się wypadki złego wykonywania zarządzeń od górnych, spaczanych przez ich wykonawców w terenie. Zapobiec temu mogą organizacje partyjne, ale zapobiegają tylko wtedy, gdy szeroko oprą się o współpracę z masami.

Naradę zakończono uchwaleniem rezolucji, popierającej uchwały plenum KC PZPR. (wis).

Rolnych więcej się nami interesować. Należąc do Związku chcemy jego opieki”.

Wiele miejsca w toku dyskusji poświęcono sprawom młodzieżowym i kobiecym, postanawiając w przyszłości zwrócić większą uwagę na ten odcinek pracy.

Z ogólnym aplauzem spotkało się wystąpienie tow. Chudyka, który potępił stosunek bogaczy

wiejskich do akcji „H”. Wielu z nich posiadając duże gospodarstwa i możliwości hodowlane hodoję tylko jednego świniaka, sabotując w ten sposób całą akcję.

Po zakończeniu dyskusji, którą podsumował tow. Wróblewski późnym wieczorem zakończono obrady, postanawiając dorobek ich przenieść w teren na gromady i gminy.

Wieś pow. lęborskiego wkracza na nową drogę

Narada lęborskiego aktywu powiatowego PZPR w dniu 21 bm. zgromadziła 335 towarzyszy z terenu całego powiatu. Po referacie tow. Hołoda, przedstawiciela Komitetu Wojewódzkiego, który w sposób szczegółowy omówił zagadnienia, będące przedmiotem obrad ostatniego plenarnego posiedzenia KC PZPR, rozwinęła się szeroka dyskusja, w której głos zabrano 23 towarzyszy.

Wyróżniło się w niej, gorąco przyjęte przez zebranych wystąpienie tow. Rosińskiego, członka komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej w Żarnowskim. W prostych słowach opowiedział on, jak organizuje się ta spółdzielnia. Początkowo zgłosiło się do niej 13 członków na 42 gospodarstwa gromady, ale obecnie należy już do niej 25 gospodarzy. Chłopi żarnowieccy rozumieją coraz lepiej, że we wspólnej gospodarce leży ich przyszłość i dobrobyt. Spółdzielnia prowadzi ośrodek maszynowy. Prócz własnych gospodarstw członkowie jej, zorganizowali zespół uprawowy, zaorali dodatkowo 120 ha odłogów. Spółdzielnia otrzymała obecnie 8 macior, co będzie wielkim ułatwieniem dla prowadzenia gospodarki hodowlanej.

Tow. Majewski z majątku państwowego Okalice omówił wyższość zespołowej gospodarki rolniczej nad indywidualną, podając jako przykład majątek Okalice, gdzie wydajność z jednego ha wynosi 17,5 q. Uskarżał się on natomiast na zły stan budynków mieszkalnych robotników rolnych.

Tow. Rybacki wskazał na niedociągnięcia w pracy Spół-

dzielni Mleczarsko - Jajczarskiej w Nowej Wsi, gdzie zdarzają się wypadki niewłaściwego klasyfikowania mleka na niekorzyść rolników. Niewątpliwie, powołanie Społecznej Komisji przy Spółdzielni usunęły te braki.

Wystąpił również sekretarz Zarządu Powiatowego SL ob. Szerszeń omawiając przygotowania do Święta Ludowego. Mimo dość dużej liczby mówców, dyskusja domineła szereg istotnych spraw, które wymagały przedyskutowania na tle uchwał KC, jak praca Spółdzielni Gminnych, przebieg i wyniki akcji łączności, polityka podatkowa na wsi itd. Tak też ocenił dyskusję tow. Hołod, przeprowadzając jej podsumowanie. Nie była ona dość pogłębiona politycznie, w wielu wypadkach wystąpienia towarzyszy ograniczyły się bowiem do podnoszenia nie zawsze słusznych spraw osobistych. (v).

Nowe osiągnięcia kolejarzy gdańskich

Od dwóch lat opracowywany był projekt centralizacji zwrotnic na stacji Gdańsk-Główny. Na przelotach w realizacji planów stały poważne braki materiałowe, gdyż w kraju nie produkowano po wojnie kolejowych urządzeń elektrycznych. Dzięki jednak sumienności pracowników Służby Elektrotechnicznej DOKP Gdańsk, zdołano zebrać i poseregować materiał z wysadzonych przez Niemców stacji. Ostatnio, w Wytówni Sygnałów Kolejowych w Bydgoszczy, skonstruowano nową aparaturę elektryczną. Jeszcze przed wprowadzeniem letniego rozkładu jazdy, stacja Gdańsk-Główny, otrzymała no-



Techniczna Obsługa Rolnictwa w Starogardzie przystąpiła do przeglądu traktorów i maszyn, przygotowując je do prac przy zbiorach

Główne uroczystości „Dni Morza” odbędą się w Gdańsku i Gdyni

Główne uroczystości tegorocznych „Dni Morza”, 23-24 czerwca br., odbędą się w zespole portowym Gdańsk-Gdynia. Protektorat nad uroczystościami objął Prezydent R. P. Bolesław Bierut. W skład Komitetu Honorowego wchodzi: członkowie Rządu, przedstawiciele dyplomatyczni państw demokracji ludowej oraz przedstawiciele partii politycznych, Związków Zawodowych, Ligi Morskiej, W. P., Marynarki Wojennej i organizacji młodzieżowych.

Na czele komitetu organizacyjnego „Dni Morza” stanęli przedstawiciele Zarządu Głównego Ligi Morskiej, którzy w tych dniach przyjadą na Wybrzeże, aby dopilnować akcji przygotowawczej. Organizatorzy obliczają, że na

uroczystości „Dni Morza” przyjadzie na nasze Wybrzeże ok. 100 tys. osób. Zarząd Obwodu L. M. w Gdyni przygotowuje już kwatery dla gości. 4.000 osób znajdzie noclegi w szkołach, część kwatery zgłosiło społeczeństwo. Dla wielu tysięcy osób przygotowany będzie nocleg w „mieście namiotów”, jakie powstaną przy ul. Abrahamowa w Gdyni. Część przyjeżdżących rozmieści się w Gdańsku i Sopocie.

Sezon wycieczkowy rozpoczął się

Na całym Wybrzeżu trwa już w pełni sezon wycieczkowy. Pierwszymi zwłastunami ożywionego ruchu turystycznego jest młodzież szkolna. W tych dniach do Zarządu Obwodu Ligi Morskiej w Gdyni wpłynęło 20 zgłoszeń zbiorowych wycieczek, przeważnie młodzieży szkolnej, z różnych miast i wsi Polski. W zgłoszonych na koniec maja i początek czerwca wycieczkach weźmie udział ok. 1000 osób.

Teatry

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Maria Stuart”, J. Słowackiego. Przedstawienie popołudniowe, o godz. 16. Teatr Kameralny w Sopocie — „Srebrna Szkatulka”, godz. 19.30. Teatr Wielki w Gdańsku — „Harry Smith odkrywa Amerykę”, o godz. 19.30.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Siostra Iokaja”, dozwol. od lat 14. Godziny seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w święta — 14, 16.30, 19 i 21. Wrzeszcz — Bajka — „Jęć pierwszy bal”, dozwolony od lat 18. Początek seansów w godz. 17, 19.30, 21, w niedziele od godz. 13.30. Wrzeszcz — Capitol — „Rzym miasta otwarte”, dozwol. od lat 18. Seanse: godz. 17, 19 i 21, w święta od 15-tej. Oliwa — Polonia — „Cygański tabor”, dozw. od lat 14-16. Początek seansów w dni powsz. 17, 19, 21, w niedziele 15, 17, 19, 21. Sopot — Bałtyk — „Valpone”, dozw. od lat 18. Początek o godz. 17, 19 i 21. Sopot — Polonia — „Wakacje”, dozw. od lat 18. Seanse: godz. 17, 19 i 21, w niedziele od 15-tej. Gdynia — Fala — „Mężczyźni w jej życiu”, Początek seansów o godz. 19 i 21, w niedziele od 17. Gdynia — Promień — „Dwaj żołnierze”, dozwolony od lat 10. Gdynia — Warszawa — „Za wami pójdą inni”, Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18.30 i 21. Gdynia — Atlantik — „Zawleja”, film produkcji czechoskiej, dozwolony Seanse w godz. 16, 18.30 i 21. Gdynia — Gopłana — „Niecierpliwość serca”, o pocz. seansów w godz. 16, 18.30 i 21, w niedziele od 13.30.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na wtorek, dnia 24 maja br. 5.10 — Sygnał czasu. 5.15 — Strzelanie wiadomości porannych. 5.20 — Koncert. 6.00 — Dziennik poranny. 6.15 — Muzyka rozrywkowa. 6.30 — Muzyka. 6.55 — Program dnia. 7.00 — Wiadomości dziennika porannego. 7.15 — Przegląd prasy stołecznej. 7.30 — Muzyka. 8.00 — Strzelanie wiadomości dziennika porannego. 8.05 — „Przed dniem matki”, aud. 8.15 — Muzyka. 8.35 — Wszelchnia radiowa. 8.55 — „Daleko od Moskwy”, odc. 29. 9.15 — „Odczytanie programu lokalnego. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości dziennika południowego. 12.15 — Muzyka. 12.20 — Audycja dla wsi. 12.50 — „Z naszych pól”, 12.50 — Skrzynka PCK. 13.30 — Muzyka obiadowa. 14.00 — Audycja dla chorych. 14.15 — Muzyka francuska. 14.50 — Informacje. 14.55 — Wiadomości miejscowe. 15.10 — Koncert solistów. 15.30 — „Rozbójnik o złotych nogach” stud. przyrodnicze dla dzieci. 15.50 — Przegląd wydarzeń. 16.20 — „Od Czaradza do Mazura”. 16.45 — Przekrój tygodnia. 17.00 — Dziennik popołudniowy. 17.15 — Koncert rozrywkowy. 18.00 — „Aktualności”. 18.15 — Beethoven — sonata wiosenna F-dur. 18.40 — Polskie pieśni ludowe. 19.00 — 11 dziennik popołudniowy. 19.15 — „Na muzycznej fall”. 19.45 — „Opowieść o Chopinie”. 20.00 — Koncert symfoniczny. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.30 — Muzyka taneczna. 22.45 — „Co”. 23.00 — Muzyka taneczna. 23.15 — „Bułgaria przemawia do Polski”. dzienny przegląd wydarzeń. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.20 — Muzyka. 23.50 — Program na dzień następny.

Sprawy robotników rolnych głównym tematem dyskusji w Tczewie

W Domu Kultury w Tczewie na zebranie aktywu wiejskiego przybyło ok. 400 towarzyszy. Po zagajeniu i powołaniu prezydium przez sekretarza KP tow. Adamskiego referat o zadaniach organizacji wiejskich w świetle uchwał ostatniego plenum KC PZPR wygłosił przedstawiciel KC poseł tow. Wróblewski.

Podniesienie poziomu wyrobienia politycznego mas chłopskich, zwiększenie wydajności pracy, zastrzeżenie czujności klasowej i ideologicznej, rozbudowa komitetów członkowskich przy spółdzielniach, ośrodkach maszynowych itp. komitetów współdziałania z władzami podatkowymi, rozbudowa świetlic i bibliotek, uaktywnienie pracy partyjnych komitetów gminnych i gromadzkich — oto zasadnicze zadania, jakie stoją przed organizacjami partyjnymi na wsi.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 20 towarzyszy. Wielu z

nich poruszyło sprawę podniesienia świadomości ideologicznej w organizacjach partyjnych. Na czoło zagadnień wysunęły się jednak sprawy gospodarcze wsi i socjalne robotników rolnych.

Tow. Kraniecki, wójt gminy Subkowy mówił, jak chłop jego gminy zlikwidowali całkowicie odłogi i przeprowadzili akcję hodowlaną, przekraczając plan kontraktacji.

W czasie dyskusji na temat pracy i warunków życia robotników w majątkach państwowych i kościelnych, tow. Godzina stwierdził, wspinały rozwój gospodarstw państw. Np. w maj. w Gorzynie robotnicy rolni zlikwidowali całkowicie odłogi, otrzymali wygodne i obszerne pomieszczenia mieszkalne zelektryfikowane i radiofonizowane, a jednocześnie, — jak oświadczył tow. Brauer — w majątku kościelnym w Maciejewie daleko jest jeszcze do zlikwidowania odłogów, chłopcy żyją w okropnych warunkach mieszkaniowych, panuje wyzysk i niedza. Jak gospodaruje się na tym majątku świadczy o tym fakt, że dotychczas zaledwie 5% podatków zostało wpłaconych do kasy państwa, a majątek ten zalega milion siedem set tysięcy złotych z tytułu wpłaty na Fundusz Oszczędności Rolnictwa. Obok nędznych lepiarek, w których mieszkają chłopcy, stoją wygodne, przestronne domy, zamieszkałe przez kleryków.

Niemalą winę ponosi Związek Zawodowy Pracowników Rolnych.

— „Ostatni raz widzieliśmy instruktora Zw. Zaw. Prac. Roln. w zeszłym roku w okresie zniw — oświadczył tow. Brauer, sekretarz koła partyjnego majątku kościelnego w Maciejewie. — Jest wiele spraw, których nie możemy i nie potrafimy załatwić sami. Konieczne jest, by Związek Zaw. Prac.

Nieostrożne obchodzenie się z ogniem spowodowało 9 pożarów lasu

Mimo usilnie prowadzonej akcji przeciwpożarowej, nadal mają miejsce liczne pożary lasne. Na terenie Gdańskiej Dyrekcji Lasów Państwowych w ostatnich miesiącach wybuchło 25 pożarów lasnych, które zostały opłanowane, powodując na ogół niewielkie szkody.

Z wyżej podanej ilości pożarów na powiat gdański przypada 9 (z tego 7 na Mierzei Wiślanej), Lęborski — 6, Morski — 3, Kartuski i Chojnicki — po 2, Tczewski, Starogardzki i Świecki — po 1.

Przyczyną pożarów było w 9 wypadkach nieostrożne obchodzenie się z ogniem, a więc niedopałki, papierosy i zapalaki, rozpalanie

ognisk itp., a w 6 wypadkach — nieostrożne wypalanie łąk i ugorów. 6 dalszych pożarów spowodowały iskry parowozów. W 4 wypadkach przyczyną pożaru nie została ustalona.

Wiele osób winnych powstania pożarów zostało pociągniętych do odpowiedzialności karnej, za karygodne lekceważenie przepisów przeciwpożarowych i do odpowiedzialności cywilnej za wyrządzone szkody.

W stosunku do roku ubiegłego, ilość pożarów zmniejszyła się znacznie. Nie mniej leśnicy zwracają się za naszym pośrednictwem do społeczeństwa z gorącym apelem

o przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych. (n)

Stronictwo Pracy popiera akcję Tow. Burs i Stypendiów

Komitet Wojewódzki Stronictwa Pracy w Gdańsku postanowił na ostatnim posiedzeniu poprzeć w całej rozciągłości akcję T.B.S. W związku z tym Komitet wzywa wszystkich członków Stronictwa Pracy do jaknajofiarniejszego niesienia pomocy materialnej młodzieży akademickiej.

BUCHALTERA — BILANSISTE oraz REFERENTA ORGANIZACYJNEGO

z odpowiednimi kwalifikacjami i praktyką zatrudni od zaraz Gospodarce Zrzeszenie Samorządu Terytorialnego — Wydział Deratyzacji we Wrzeszczu, ul. Jesionowa Nr. 6.

Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego dla pracowników spółdzielniczych (Monitor Spółdz. Nr A-3) 1452/K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Spółdzielnia Mieszkaniowa - Budowlana „Wybrzeże” ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych w budynku przy ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu.

Podkłady kosztorysowe otrzymać można w biurze we Wrzeszczu, ul. Konopnickiej 12. Otwarcie ofert w dniu 1. VI 1949 r. godz. 11-14.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 1,5% sumy oferowanej. Spółdzielnia zastrzega sobie wszelkie warunki przetargowe podane w podkładkach. 1451/K

NAZWISKO obywatela polskiego Jana Kuśmierz, syna Władysława i Stanisławy z domu Perłowska, urodz. dnia 25 marca 1910 r. w Kowli zostało zmienione na nazwisko ŻURAWIŃSKI

moza orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 14 maja 1949 r. Nr A. C. III-8/319/K/49.

Zmiana nazwiska rozegrała się również na jego córki: Ewę Barbarę urodz. dnia 23 października 1942 roku w Kowli i Stanisławę z domu Elżbietę urodz. dnia 26 listopada 1944 roku w Turzysku. 1459

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dowództwo Jednostki Wojskowej w Gdyni ogłasza przetarg nieograniczony na remont i pomalowanie 4-ch masztów radiowych konstrukcji żelaznej wysok. 57 m. w m. Jelitkowo.

Bilższe informacje i podkłady kosztorysowe można otrzymać w Jednostce Wojskowej, pokój Nr. 11 Gdynia, ul. Zeromskiego Nr 35 od dnia 20. V. godz. 8.00-15.00.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmowego z napisem „Oferta na remont masztów” należy przesać na adres Jednostki Wojskowej pokój Nr. 11 do dnia 4. VI 1949 r. do godz. 10.00, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy Banku Narodowego na wpłatę wadium przetargowego w wysokości 1% sumy oferowanej.

Jednostka Wojskowa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę, lub unieważnienie przetargu bez podania powodów. 1451/K

JEDNOSTKA WOJSKOWA

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS WYBRZEŻA”

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne
-------------------	------------	-----------	----------------------	--------

od 1 do 100mm	140	280	110	
---------------	-----	-----	-----	--

„101” do 200mm	170	340	140	
----------------	-----	-----	-----	--

„201” do 300mm	210	420	180	50
----------------	-----	-----	-----	----

powyżej 300mm	250	500	230	
---------------	-----	-----	-----	--

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych 100% drożej.

Od cen powyższych żadnego rabatu nie udzielamy. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

Polepsza się stan zdrowotny mieszkańców Gdyni

W kwietniu br. Miejski Ośrodek Zdrowia w Gdyni udzielił ok. 11.500 porad lekarskich. Poradnia przeciwweneryczna przyjęła w tym czasie ponad 3000 osób, przeciwczerwonka — ok. 2500 osób, a poradnia dziecięca — 1813 chłopców i dziewcząt. W ramach akcji „W” pobrano w kwietniu ok. 4500 prób krwi. W wyniku badań stwierdzono jeden procent chorych.

W kwietniu zaznaczył się duży spadek liczby osób świeżo zakażonych kiłą. W wyniku przeprowadzonych akcji stan zdrowotny ludności gdynińskiej znacznie się polepszył. (lem).

GŁOS MŁODYCH

Pogłębić świadomość szerokich rzesz młodzieży Nowe zadania nakreśliło plenarne zebranie Zarządu Woj. ZMP

Posiedzenie plenarne Zarządu Wojewódzkiego ZMP zwróciło szczególną uwagę na praktyczne realizowanie haseł: walka, nauka, praca. W walce o pokój, o produkcję, o wyższy poziom nauki i prawdziwej wiedzy, w walce ze wszystkimi wstecznymi formami życia — młodzież może i powinna odegrać dużą rolę.

W dyskusji wskazywano na słusność wprowadzenia nowych form pracy w kole. Stanowisko niektórych Zarządów Powiatowych wobec zadań i roli koła, w fabryce, szkole i na wsi było dotychczas nie zawsze właściwe. Koło, uzależnione od zgóry narzuconych akcji, zatracalo w ten sposób bojowość i inicjatywę. Krytyczne stanowisko plenum ZW stwarza możliwość zmiany kierunku pracy Zarządów Powiatowych i kół. Należy dążyć do zwiększenia inicjatywy każdego ognia naszej organizacji, podkreślając jednocześnie potrzebę stosowania takich form pracy, które nie wymagają systematycznego nastrawiania ze strony kierownictwa.

W związku z tym plenum zwróciło uwagę na sprawę ideologicznego szkolenia całej organizacji — nie tylko aktywną. Nie można ograniczać się do prężności Miesięcznika, Instrukcyjnego i prasy ZMP. Należy ciągle podnosić świadomość młodzieży poprzez kursy i seminaria, czytelnictwo, dyskusje, imprezy artystyczne, zespoły ludowe i teatr, działalność świetlic i wzmocnić kolportaż prasy ZMP-owskiej. Zwrócić szczególną uwagę na umasowienie sportu, zwłaszcza na wsi. Szczególną troską otoczymy świetlice na wsi, jako placówki kulturalne i ośrodki szkolenia ideologicznego.

Nowe zadania, nakreślone przez plenum odnoszą się przede wszystkim do pracy młodzieży w przemyśle i na wsi. Ma to szczególne znaczenie, zwłaszcza obecnie, w związku ze zbliżającym się Kongresem Związków Zawodowych i Świętem Ludowym. Młodzieżowe brygady współzawodnictwa pracy mają już pewną osiągnięcia, ale należy je pomnożyć.

Plenum podkreśliło z całym naciskiem wagę realizowania drugiego etapu współzawodnictwa na wsi.

Praca „Służby Polsce” została przez plenum oceniona pozytywnie.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nowe zadania, jakie stawia plenum przed organizacją, mogą

napotkać na przeciwdziałania ze strony wrogów, a zwłaszcza reakcyjnej części kleru. Organizacja nasza przezwycięży jednak trudności i realizując wytyczne III Plenum Zarządu Wojewódzkiego, będzie umiała wprowadzić w czyn wszystkie hasła, wypisane na naszych sztandarach.

Józef Pawlikowski.

Program Złotu w Wejherowie

W jednym z poprzednich numerów „Głosu Młodych” pisaliśmy o powiatowych Złotach ZMP.

Poniżej podajemy program Złotu w Wejherowie.

Dnia 28. bm. o godz. 18-tej — capstrzyk młodzieżowy, eliminacje zespołów artystycznych Wejherowa, Lęborka i Gdyni, które w dniu następnym wystąpią na Złocie oraz palenie ogniska harcerskiego.

Dnia 29. bm. godz. 9—10 — zbiórka na placach zbórnych; godz. 10—11,30 — pochód ulicami miasta na plac złotowy; 12—12,10

— otwarcie Złotu; 12,10—12,30 — powitanie Złotu przez posła tow. Bigusa; 12,30—13 — przemówienie delegata ZG ZMP; 14—15 — popisy sportowe; 15—17 — występy zespołów artystycznych; 17—21 — zabawa ludowa; 21—22 — palenie ogniska (tańce, śpiewy, muzyka); godzina 22 — zakończenie Złotu.

Na placach złotych można będzie nabyć dostateczną ilość wyżywienia i napojów chłodzących. Przewidziana jest również sprzedaż kartek złotych, prasy ZMP, znaczków (za okazaniem legitymacji) oraz zbiórka na CDM.



Młodzież Poznania ufundowała 2 samoloty dla organizacji „Służba Polsce” wojew. poznańskiego. Samoloty będą wzięte do szkolenia pilotów w ramach SP. Uroczystość przekazania samolotów odbyła się w obecności publiczności w dniu 4-go Maja w Poznaniu

Zebranie Rady Środowiskowej Federacji Polskich Organizacji Studenckich

Protest młodzieży akademickiej przeciwko aresztowaniu Eislera

22 bm. odbyło się w auli Zakładów Anatomii Prawidłowej we Wrzeszczu 1 zebranie Rady Środowiskowej Federacji Polskich

Organizacji Studenckich, na którym dokonano wyboru komitetu środowiskowego i omówiono wytyczne dalszej pracy. W zebraniu, któremu przewodniczył ob. Saliński, wzięło udział 90 osób: delegaci Bratniaków, kół naukowych i ZAMP oraz goście z prof. Turskim na czele.

Członek prezydium Rady Naczelnej FPOS ob. Witlin wygłosił referat, w którym określił zadania organizacji studenckich i zreferował nowy statut FPOS-u.

Z kolei zabrał głos prof. Turski, który w imieniu rektorów wyższych uczelni obiecał dać idącą pomoc w pracach Rady.

Ob. Zieleski, który przemawiał imieniem Woj. Zarządu ZMP zaapelował o ściślejszą współpracę studentów z młodzieżą zorganizowaną.

Przewodniczący Komitetu Środowiskowego ob. Śmielak złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności, podkreślając konieczność uaktywnienia młodzieży niezorganizowanej, zaostreżenia czujności klasowej i zwiększenia kadry aktywistów. Do osiągnięć Komitetu należy reorganizacja Bratnich, Pomocy i Akademickiego Związku Sportowego (który został przekształcony w Akademickie Zrzeszenie Sportowe) oraz przeprowadzenie wyborów do kół naukowych, pogłębienie świadomości społeczno-politycznej studentów i okazanie im wydatniejszej pomocy w nauce.

Po sprawozdaniu odbyła się dyskusja, w której zwrócono uwagę na niedociągnięcia i braki w pracy komitetu. Dyskusję zreanimował ob. Śmielak, po czym dokonano wyboru nowego komitetu i prezydium, w skład którego weszli ob. ob. Śmielak — przewodniczący, Witkowski — sekretarz, Szymański — skarbnik i jako referenci poszczególnych wydziałów — Wiciński, Przedpełski, Meissner, Sokolowski.

W dalszym ciągu zebrania uchwalono kilka rezolucji m. inn. Rada Środowiskowa FPOS w imieniu wszystkich studentów wyższych uczelni Wybrzeża popieła aresztowanie Eislera.

Ponadto Rada zatwierdziła kilka wniosków, dotyczących otoczenia większą opieką młodych naukowców i kół artystycznych.

Z tańcem i śpiewem do świetlic robotniczych

Junaczki „Służby Polsce” z hufców szkolnych w Gdyni zorganizowały przed dwoma miesiącami zespół artystyczny. Zespół ten, prowadzony przez Instruktorę Miejską K.S.P. może się pochwycić pomimo krótkiego okresu istnienia dużymi osiągnięciami.

Zespół junacek gdyńskich odwiedził już Kartuzy, obóz 25 Brygady Młodzieżowej „SP” i świetlice zakładów pracy w Gdyni. Praca społeczna junacek gdyńskich nie ogranicza się tylko do tańców i śpiewów. Brały one również udział w ramach czynu przed pierwszomajowego przy urządzeniu kwietników miejskich w Gdyni, oraz przy organizowaniu obozów Brygad Młodzieżowych „Służby Polsce” Nr 18 i 33.

W najbliższym czasie ujrzymy junaczki gdyńskie w tańcu i pieśni w świetlicy TPFR w Gdyni, oraz w świetlicy 18 Brygady Młodzieżowej „Służba Polsce”.

Zyczymy miłym junaczkom dalszych sukcesów w niesieniu pozytywnej rozrywki ludziom pracy.

T. Cz.

PODCZAS WYBORÓW NA WĘGRZACH



Na zdjęciu: Studenci dwóch wyższych uczelni budapeszteńskich uprzyjemniają czas wyborcom tańcami i piosenkami

Młodzież ZMP wita wzmoczoną pracą Kongres Związków Zawodowych

Do zbiorowego wysiłku klasy robotniczej przed Kongresem Związków Zawodowych przyczynia się również młodzież ZMP.

Oto kilka meldunków, jakie napłynęły do naszej redakcji.

Młodzież ZMP Zjednoczonych Zakładów Kokso-Chemicznych w Starogardzie postanowiła podnieść produkcję o 16 proc. ponad przewidziany plan miesięczny (zaoszczędzając w ten sposób 220.000 zł.) i zająć przy swoim zakładzie boks sportowy.

Uczniowie Szkoły Zawodowej przy warsztatach kolejowych PKP Trojan podjęli się wykonania ponad plan remontu parowozu i 2 wagonów, o łącznej wartości 4.000.000 zł.

Młodzież ZMP z CZPPW w Gdańsku zobowiązała się do podwyższenia wydajności pracy o 20 proc., wyremontowania narzędzi i maszyn rolniczych dla wsi (wykonania 2 brzoń telewizyjnych).

ZMP-owcy z Roszarni Lnu w Lęborku zadeklarowali przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego na dzień 15. 11. 49 r., co przyczyni się do zaoszczędzenia 3.500.000 zł. Ponadto młodzi robotnicy zobowiązali się do wyremontowania żłóbka i przedszkola dla dzieci pracowników Roszarni Lnu.

ZMP-owcy z WOB. „Daimon” z Gdańska zobowiązali się do dalszego podniesienia produkcji o 25 proc., oraz odbudowy zniszczonego domu we wsi Miszewo (przeznaczonego na kolonie letnie dla dzieci robotników „Daimon-u”). (B.M.)

Właściwie każdemu może się to zdarzyć, ale mnie w tym dniu prześladował chyba pech. Wybierałem się już od tygodnia z Wrzeszcza do kina w Sopocie i gdy wręczałem się zdecydowałem i przyszedłem na stację, pociąg uciekł mi z przed nosa. Drugi miał przyjść mniej więcej za 40 minut, tramwaj się wlece, autobusem nie opłaca się jechać — nie pozostało nic innego jak sięść i czekać 40 minut.

Pech chciał (a może zresztą i szczęście), że wszedłem na ul. Wajdeloty, gdzie zainteresował mnie Ogródek Jordanowski przy Ośrodku Harcerskim. Wrodzona ciekawość kazała mi wejść do środka. Widocznie jednak wyglądałem jeszcze bardzo młodo, ponieważ siedzący przy wejściu sympatyczny obywatel zażądał ode mnie legitymacji, uprawniającej do zabawy w ogródku Jordanowskim, oraz zapytał uprzejmie, czy mam zamiar bawić się w piasku, czy też bardziej odpowiedział mi zjeżdżanie na portkach po blaszanej rynnie.

Rozczulony jego życzliwością (pozwolił mi nawet wejść chociaż nie miałem legitymacji) popędziłem do owej rynny i beczelnie odsunawszy bawiące się tam „koleżanki i kolegów” zacząłem drapać się po stromej drabince. Nie wszedłem jeszcze na trzeci szczebel, gdy poczułem, że ktoś trzyma mnie za nogę i energiczny głos stojące na dole harcerki rozkazał mi zejść, niestety nie przyszedłem dzieciom w zabawie. Trzech wiście pod rynną stała już cała armia rozkrzyczanych malców obojga płci w wieku od lat mniej więcej 3 do 12 i to nie znośnym sprzeciwu domagała się swoich praw. Oczyszczenie ustąpiłem i przeprosiłem.

Warto się spóźnić do kina aby odkryć harcerski ogródek jordanowski

Większy grzechuie poszkodowanych, odszedłem, z daleka przyglądając się tej wielkiej zabawie.

Dzieci podzielone są na grupki i bawią się pod opieką miłych, uśmiechniętych harcerów, które opowiadają ciekawe bajki i organizują gry i zabawy. Nie widać tu wcale dzieci płaczących.



Dzieci znajdują troskliwą opiekę w ośrodku harcerskim

Kierownik Ośrodka Harcerskiego druha Połonski oraz kierowniczka Ogródka Jordanowskiego druha Barbara Połonska zajmują się powierzoną sobie placówką z pełnym zrozumieniem swych obowiązków. Ich celem jest przede wszystkim opieka nad dziećmi, którymi nie mogą zająć się rodzice, zaabsorbowani pracą zarobkową. Dzieci, które przedtem cały dzień spędzały na ciemnych podwórkach, bawią się przeważnie puszczaniem drownianych łodek w cuchnących rynsztokach, dziś znajdują opiekę w Harcerskim Ogródku Jordanowskim. Huśtawki, karuzele, czysty piasek, gry i zabawy na świeżym powietrzu, to wszystko stanowi dla najmłodszych najmilszą rozrywkę. Kuratorium O.S.G. i Komenda Harcerskiej Chorągwi Morskiej doceniają wielką rolę, jaką spełnia ów ogródek, i nie szczędzą funduszy na jego utrzymanie.

W najbliższym okresie projektuje się rozszerzenie Ogródka, co umożliwi korzystanie z niego większej ilości dzieci. Zostanie również wprowadzone dożywianie. Ogródek będzie otwarty 12 godzin (dotychczas 8 godz.) i nie tylko w ciągu lata, lecz także zimą. Już za kilka tygodni powiększy się liczba osób wykwalifikowanego personelu wychowawczego.

Do kina w tym dniu znowu nie poszedłem. Gdy znalazłem się na stacji, okazało się że i ten drugi pociąg już odszedł. Wcale jednak nie żałowałem.

T. Cz.

Pisz do nas Uwolnić młodzież wiejską od wyzysku bogaczy

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego stwarzają młodzieży możliwość zdobycia samodzielnego zawodu w różnych dziedzinach. Szczególnie duża popularność cieszą się one wśród niezamożnej młodzieży wiejskiej, która zapisując się do Powszechniej Organizacji „Służba Polsce”, równocześnie wzywała się, spod wyzysku bogaczy wiejskich.

Oto jeden z charakterystycznych przykładów wyzysku: Junak Czesław Chadryś — sierota, zgłosił się do pracy u bogacza wiejskiego we wsi Gawryki. Za pół roku pracy miał otrzymać 5 q żyta, 50 kg. pszenicy, 1/5 kg. węgla, oraz brzońki. W grudniu br. bogacz wiejski bez istotnego powodu zwolnił Chadryśa z pracy, nie dając mu przewidzianego umową wynagrodzenia. Chadryś uczęszcza obecnie do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego, gdzie już nie długo zdobędzie samodzielny zawód, uwalniając się w ten sposób od wyzysku bogacza wiejskiego. (R. S.)

GŁOS SPORTOWY

„GROM“ - (GDYNIA)

na mistrzostwach Polski juniorów w siatkówce

Mistrzostwa Polski w siatkówce dla juniorów i junierek o nagrodę przechodnią prezesa Chrapowickiego odbędą się w Warszawie, w dniach 4—6 czerwca, w konkurencji męskiej oraz 11—12 czerwca w konkurencji kobiecej.

W mistrzostwach juniorów udział wezmą: „Grom“ (Gdynia), „Zryw“ (Gdańsk), „Chemia“ (Łódź), „Kolejarz“ (Przemyśl),

„Spójnia“ (Warszawa) i AZS (Warszawa).

W konkurencji żeńskiej start

tują 4-ry drużyny: „Pomorzanie“ (Toruń), „Chemia“ (Łódź), AZS i „Spójnia“ (Warszawa).

„1 MAJA“

Nowy radziecki film dokumentalny

Na ekranach kin moskiewskich ukazał się nowy film dokumentalny pt. „1 Maja“ produkcji Centralnego Studio Filmów Dokumentalnych. Jest to film o obchodzie Święta 1 Maja w roku bieżącym w Moskwie.

W recenzji o tym filmie gazeta „Trud“ pisze:

Utrwalona na taśmie filmowej kronika różnych wydarzeń naszego życia stanowi dokument o ogromnym znaczeniu historycznym. Po przeszło stu latach przetrwania on naszym potomnym pamięć o ludziach wielkiej epoki stalinowskiej. Do tych wspaniałych dokumentów naszych dni należy niewątpliwie film o Święcie Pierwszomajowym w Moskwie w 1949 roku.

Na ekranie ukazują się ulice Moskwy, na których od wczesnego ranka zbierają się uczestnicy demonstracji. Widzimy wybitnych ludzi naszej ojczyzny — stachanowców, uczonych, literatów i artystów.

Film przenosi nas na lotnisko, na którym przygotowują

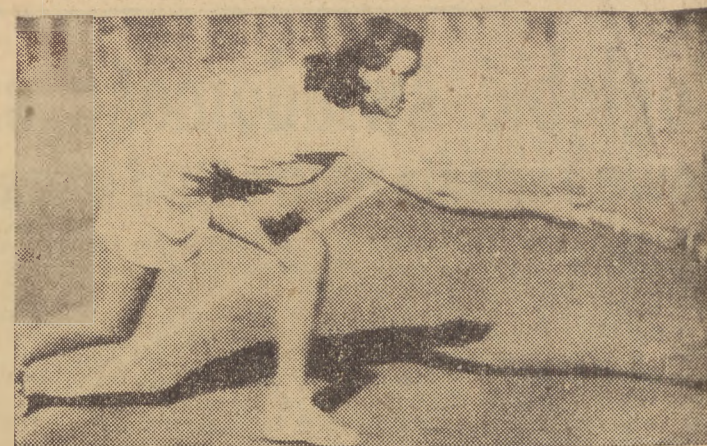
się do wylotu na paradę wojskową eskadry groźnych bojowych samolotów. Znowu powracamy na Plac Czerwony. Tutaj w równych szeregach ustawili się uczestnicy defilady... Na stopnie marmurowego Lenina wstępuje towarzysz Stalin, gorąco witany przez zebranych.

Rozpoczyna się defilada. Idą słuchacze Akademii Wojskowych — okrzyki chwalebne wojennych — idą kursanci szkół wojskowych — marynarze, piechota, straż pograniczna. Wysoko przelatują nad placem sokoły stalinowskie — lotnicy radziecy. A potem na Plac wjeżdża wojska wyposażone w potężny sprzęt techniczny: ciężkie działa, sławne katusze, motocykle. Toczy się groźna armada czołgów. Są wśród nich potężne, stalowe twierdze „Józef Stalin“. Jest to wymowna manifestacja potęgi radzieckich sił zbrojnych.

Oczy wszystkich zwrócone są ku mauzoleum, gdzie stoi Stalin, kierownik partii i rządu. Rozbrzmiewają okrzyki: „Niech żyje wielki Stalin!“

„GEDANIA“
na jubileuszu „Kolejarza“ w Ostrowie

11 czerwca gości będzie w Ostrowie drużyna bokserska „Kolejarz — Gedania“, która wystąpi w towarzyskim meczu przeciw „Śmieci“ jubilata.



Mistrzyni tenisowa junierek Sopotu Wilbikówna podczas zwycięskiego spotkania w finale

Zarząd Miejski w Gdańsku
zwyciężył GDO 4:2 (3:0)

W niedzielę, dnia 22 bm. na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu odbył się rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy Zarządem Miejskim i Gdańską Dyрекcją Odbudowy, zakończony zwycięstwem drużyny Zarządu Miejskiego 4:2 (3:0).

Na zawodach obecni byli m. in. prezydent m. Gdańska ob. Nowicki, sekr. PZPR przy Zarządzie Miejskim tow. Konarski oraz przedstawiciele GDO.

Na horyzoncie

Najmodniejszy
męski strój kąpielowy

Sezon kąpielowy, na skutek wspaniałej, ciepłej pogody, mimo że jest dopiero koniec maja, już się rozpoczyna. Wielu amatorów kąpieli zapoznaje się z morzem, mimo chłodnej jeszcze wody.

Wiele kobiet zastanawia się, jaki w tym roku będzie najmodniejszy strój kąpielowy?

Jeśli chodzi o mężczyzn, to najmodniejszy, prawdopodobnie, będzie listek figowy, ponieważ, ani w sklepach Gdańskich, ani w Gdyni nie można nabyć zwykłych kąpielówek.

Zdaje się, że są one na prawdę artykułem pierwszego potrzeby w okresie letnim i ich sprzedaż powinna należeć do obowiązków handlu państwowego, jak spółdzielczego i prywatnego.

Dobre jest stare wino,
ale kiepski stary chleb

Personel sklepu spółdzielczego na Olszynie sprzedając wino słusznie mawia, że najlepsze jest stare, które odeležało się w piwnicy kilka lat.

Gorzej jednak jest, że personel ten tak przejął się tą zasadą, że stosuje ją i przy sprzedaży chleba. Od pewnego czasu chleb sprzedawany w sklepie spółdzielczym jest stary i kwaśny.

Jeśli jednak stare wino ma dobry smak, to chleb w tym stanie nie nadaje się w ogóle do użytku.

Samym winem, chociaż najstarszym też nie można żyć, dlatego klienci sklepu nr 52 domagają się świeżego, dobrego chleba.

POLSKIE HOŁOWNIKI
RATUJA DUŃSKI
STATK

Duński motorowiec „Grenen“, który załadował ostatnio w porcie szczecińskim ok. 400 ton węgla, po wyjściu w morze z niewiadomych przyczyn zaczął przeciekać. Pilot, znajdujący się na pokładzie, stwierdzając szybki przybór wody w ładowniach, sprowadził statek z toru i osadził na płytki nie pod Trzebieżą. Po uszczelnieniu miejsc przecieku kapitan wezwał do pomocy przy ściganu statku na wodę polskie holowniki. Obecnie przy ściganu motorowca pracuje holownik ratowniczy GAL-u „Herkules“.

NA LINII
BRYTYJSKIEJ

Na regularnej linii brytyjskiej, łączącej Gdynię z Londynem i Hull, a obsługiwanej na zmianę przez statki polskie i brytyjskie panuje ostatnio ożywiony ruch. Dnia 22. bm. przybył do Gdyni z Londynu motorowiec „Czech“, przywoząc 5-ciu pasażerów, 4

NOWE DŹWIGI
W SZCZECINIE

W najbliższym czasie przy Nabrzeżu „Staworka“ w porcie szczecińskim oddane zostaną do eksploatacji dwa nowe dźwigi, odremontowane z wraków. Nowe dźwigi służyć będą do obsługi, będącego na ukończeniu nowego magazynu drobnicowego.

POSTÓJ STATKÓW
w dniu 23 V. 49

GDANSK
Basen Górniczy: Valborg fin., Birie dun., Aura fin., Svinger norw., Arabella fin., Zealand hol., Jumię franc., Argo zw.
Leniwa: Śląsk pol.
Kanał Kaszubski: Hermodul grek., Hedia szw., Merak hol., Nekton hol., Tosno radz.
GDYNIA
Nabrz. Angielskie: Delta I pol., Kastor pol., Orion pol., Urania pol.
Nabrz. Śląskie: Narew pol., Turnia pol.
Nabrz. Szwedzkie: Virginia dun., Eirindring dun., Pilhamm szw., Ingeborg szw., Olivia fin.
Nabrz. Duńskie: Falken szw., Chelwood bryt., Italmare wł.
Nabrz. Holenderskie: Kurthanes fin.
Nabrz. Francuskie: Mauritz norw., Batory pol.
Nabrz. Polskie: Fantott norw., Euterpe hol., Warmia pol., Mormas fin. USA, Czech pol., Barfrost norw.
Nabrz. Indyjskie: Brita Christensen szw., Zwił drecht hol., Odermünde alj.
Nabrz. Amerykańskie: Toruń pol.
Nabrz. Rumuńskie: Benioński pol.

Śladem naszych wystąpień

TOR w Elblągu otrzyma pomieszczenie

Poruszona przed kilku tygodniami na łamach naszego pisma sprawa przydziału obłaskiemu TOR części budynków przyległych do Rzeźni Miejskiej była uwzględniona na plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej. Wyjaśniono wówczas, że budynki te odpowiednio na pomieszczenie remontowanych maszyn są oddzielone przez Zarząd Miejski Centrali Mięsnej na cele hodowlane. Zaistniała koncepcja anulowania umowy dzierżawnej. W wyniku takiego postawienia sprawy, Centrala Mięsna nie wykorzystująca wszystkich pomie-

szczeń zaproponowała wyście kompromisowe. Część pomieszczeń ma zatrzymać na własne potrzeby, resztę oddać TOR-owi. TOR otrzyma wreszcie pomieszczenia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. D. MAZUROWSKI, KWIDZYN.

Prosimy o nadesłanie bliższych informacji o pracy poruszonych przez Was w liście zespołów ściełkowych.

OB. PRUZAŃSKI — GAL.
Sprawę Waszą zajmiemy się.

Ilia Erenburg
BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (195)

— Ja?... Ja wierzę w führera. Zeszła zima była karą: zanadto zapaliliśmy się do łupów, dziewcząt, zmieśliśmy na duchu, oklapnęliśmy, zaczęliśmy się cackać z czerwonymi. Pamiętam, jak siedziałem u Rosjan w Rzewie, bawiłeś się z ich dziećmi...

— A co w tym złego? Bandytów należy wieszać, ale przecież nie walczymy ze spokojną ludnością.

— Nie ma spokojnej ludności, to pojęcie przebrzmiało... Marabut zerwał kwiatek.

— Co to jest według ciebie?

— No, rumianek...

— Rośnie gdzie się zdarzy, zachwycać się może tym rumiankiem nawet dziewczka od krów. Führer nie przez przypadek lubi szarotkę. Żeby ją zerwać trzeba się wspiąć na szczyty...

Richter głośno ziewnął:

— Znudziłeś mi się, Marabut, z twoją poezją. Ja nie chcę ani rumianku, ani twojej szarotki. Ja chcę wziąć wannę, włożyć szlafrok i leżeć na tapczanie, chcę, żeby nie było ani rosyjskiej artylerii, ani historycznej misji, ani ciebie. Rozumiesz?

Wieczorem Karaluch odczytał rozkaz. Był nie do poznania, melancholia jego znikła; poruszając wasami mówił z ożywieniem:

— Teraz jesteśmy naprawdę przygotowani. Rosjanie odczuwają co znaczy nasza technika. Sprawę rozstrzygną „tygrysy“.

Następnego ranka wszystko się rozpoczęło. Fociski, miny rwały na strzępy brzozy las. Najpierw poszły

czołgi. Na kilka godzin nawet Richter nabrał otuchy: wszystko przypominało gorącą triumf. Przeszli cztery kilometry. Któż mógłby przypuścić, że w tym okopie jeszcze się trzymają Rosjanie? Później Richter przypomniał sobie o tej krótkiej walce jako o najstraszniejszej rzeczy spośród wszystkich, które widział na wojnie. A przecież przeżył i pierwszą zimę, i ucieczkę spod Kastornej, i artylerię „Iwana“. Szczególnie okropny był jeden moment: Richter dostrzegł, jak Rosjanin machnął automatem w stronę Marabuta. Richter rzucił się w bok; nie pojmując — jak się ocalał.

Gdy zaczęli obliczanie swoich strat, to wszystkim zrobiło się niewyraźnie: zbyt drogo był opłacony ten kawałek ziemi... Karaluch usiłował podnieść na duchu i siebie i kolegów: „Trudny jest tylko początek... Dalej czerwoni nie mają takich umocnień“.

Richter wspominał Marabuta. To okropne, że obraziłem go w przeddzień śmierci... Naturalnie, byłam nieznoszony, ale wierzył w ideę. Poza tym to stary kolega, z nim zaczęliśmy wojnę... Richter przypomniał sobie rozmowy o filozofii, o poezji, o architekturze. Marabut miał interesujące idee, mówił, że po zajęciu Europy Niemcy będą mieszkali w obronnych zamkach, więc architektki stworzą nowy styl, który wyrazi ideę panowania Niemców nad otaczającą naturą. I oto Marabut zginął dlatego, że jakiś półanalfabeta zamierzył się... Tragiczne starcie myśli z po spolią siłą fizyczną...

Następnego dnia przeszli jeszcze trzy kilometry. Trzeciego dnia próbowali nacierać dwukrotnie, dochodzili do pagóreczka, po czym odrzucano ich z powrotem. Karaluch wciąż jeszcze miał nadzieję na „tygrysy“. Zwiątpił w nie dopiero czwartego dnia, gdy zobaczył „tygrysa“ z przebitym pancerzem. Karaluch mruczał: „ci łajdacy posiadają termiczne pociski“...

Ziemia jeszcze się trzęsła, ale żołnierze czuli, że bitwa zamiera; a takie wszystkich ogarnęło zmęczenie, że ludzie myśleli: czort z nim, z tym Kurskiem!... Schron wydawał się zacisznym gniazdem. Wzruszały pauzy, zaczynające

wynikać pomiędzy dwiema artyleryjskimi nawałami. A gdy podczas jednej z takich pauz Karaluch usłyszał kukanie zaiste zwariowanej kukułki, która nie odleciała z tego porozbijanego lasu, to zaczął liczyć, ile lat życia mu pozostało. A kukułka nie milkła.

Richtera porwał nagły śmiech.

— Co ci jest? — spytał Karaluch.

— Słuchaj, pewien pułkownik mówił mi przed wojną, że wejdziemy do Rosji bez walki prawdziwej, „penetracja napół-pokoju“... Zabawne?

Karaluch nigdy sobie nie pozwalał na wyszydzenie przełożonych, więc odrzekł powściągliwie:

— Przewidzieć było trudno... Jednakże to lepiej, że przedostaliśmy się w głąb Rosji. Wyobrażasz sobie, co by się stało z Niemcami, gdyby wojna toczyła się tam? Wczoraj czytałem w gazecie, że po to zagarnęliśmy tyle terytoriów, żeby uchronić Niemcy od najazdu. To jest rozsądne. Ot — Kurska nie wzięliśmy, a swoje zrobiliśmy „Iwan“ już się nie ruszy, popuściliśmy mu szki... Mimo to Karaluch, podobnie jak inni, czekał: a nuż Rosjanie zaczną przeciwnatarcie? Rzeczywiście, jedenastej lipca od wczesnego ranka Rosjanie rozpoczęli straszliwy ogień. Wszyscy się przygotowali na atak Rosjan, spędzili kilka paskudnych godzin. Następnie czerwoni ucichli.

Karaluch gratulował Richterowi, mówił:

— Wyszliśmy się, ale nie puszczono ich. Widocznie lato będzie spokojne. Rosjanie czekają, co przedsięwzmiemy sprzymierzeńcy. A my jesteśmy gotowi do niespodzianek — i tutaj i tam...

Trochę uspokojony po tym wstrętnym tygodniu pułkownik Gabler rozkładał pasjansa. Myślał: zdaje się, nie powodzi się im lepiej, niż nam. Obecnie nastąpiła równowaga...

O świcie Rosjanie znów wszczęli ogień huraganowy. Baterie ich nie milkły przez prawie trzy godziny. Następnie Karaluch z daleka zobaczył rosyjskie czołgi.

(C. d. n.)